

# GAZETA LWOWSKA

## PRENUMERATA:

MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 —  
dostawą 5-30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z prze-  
syłką pocztową 5-30 — ZAGRANICĄ 7-00 Zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-  
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

## Za chlebem.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmowej Komisji emigracyjnej wygłosił pan Minister Pracy i Opieki Społecznej ekspozycję o polskiej polityce emigracyjnej. Bez głębszego minęło ono echa w prasie, nie wzbudziło zbyt dużego zainteresowania szerokich kół społeczeństwa. Może być, że prasa, że społeczeństwo zajmuje stanowisko, iż w chwili obecnej stoją przed nami do rozwiązania inne doniosłe problemy, inne zadania; ale prawda jest zarazem, że doniosłym, bardzo doniosłym jest także problem polskiej polityki emigracyjnej.

Bo zdać sobie w pierwszym rządzie musimy sprawę z tego, że emigracja jest ruchem naturalnym ludności, z którym Państwo i społeczeństwo liczyć się musi; nie rozwiąże ona sama niewątpliwie ruchu populacyjnego, nie uzdrowi w sposób zasadniczy stosunków agrarnych ale jednak w odpowiednio unormowanych stosunkach może na obie te, tak ważne kwestje, wywrzeć wpływ wielki, wpływ koryzyczny.

Wartkim strumieniem płynie fala polskiej emigracji. W r. 1928 do Kanady, Brazylii i Argentyny wyemigrowało 68.000 ludzi, 32.000 wynosiła liczba emigrantów do Francji, emigracja sezonowa do Niemiec przewidywana jest na rok bieżący na około 90.000. Prawie dwie setki tysięcy ludzi idzie rocznie z Polski za lepszym chlebem w świat a z taką poważną cyfrą poważnie się też trzeba liczyć. Nie idzie tu bowiem jedynie o osobiste tych ludzi interesi, o zapewnienie im możliwości rozwoju kulturalnego i materialnego, nie o to tylko idzie, by im i ich rodzinom zapewnić warunki bytu ale idzie — i co najważniejsze — o to, by oni wszyscy znaleźli się na dalekim świecie, nie stali się czemś, co oderwało się od nas bezpowrotnie a owszem byli czynnikiem, wywierającym dodatni wpływ na niejedną z dziedzin naszego życia.

Przedstawił tedy pan Minister Jurkiewicz drogi, jakimi kroczy Rząd, by te postulaty, stawiane kwestji emigracyjnej zrealizować. Idzie tu przede wszystkim o wejście w kontakt z rządami krajów imigracyjnych, by drogą umów i konwencji stworzyć dla naszej emigracji odpowiednią ochronę prawną, społeczną i kulturalną, idzie dalej o to, by we wszystkich większych skupiskach ludności polskiej organizować względnie rozszerzać akcję organizacyjną społeczną, subwencjonować organizacje społeczno-kulturalne i oświatowe, towarzystwa samopomocy i szkolnictwo. Idzie wreszcie o to, by falę emigracyjną skierowywać tam, gdzie ona może znaleźć najkorzystniejsze warunki życia.

Na tych polach działo istotnie wiele. Położono kres, w każdym razie poważnie ograniczono t. zw. dziką emigrację, która oddawała emigrantów na łup licznych agentów, których jedynym celem było wtłoczenie emigrantowi karty okrętowej i skierowanie go nie tam, gdzie mu będzie dobrze ale tam, gdzie go najpilniej potrzeba. Ruch emigracyjny opiera się obecnie na sieci państwowych Urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami. Stała ingerencja Urzędu Emigracyjnego i jego organów tępi wszelkie na tem polu nadużycia i nie-

## Marszałek Foch zmarł.

Paryż, 20 marca. (PAT.). Dziś zmarł tu marszałek Foch. Śmierć nastąpiła w parę chwil po godzinie 5. Do tego momentu dzień przebiegł normalny. Gdy marszałek dostał bardzo ostrego ataku duszności, pielęgniarki wezwały telefonicznie lekarzy oraz księdza z kościoła św. Klotyldy, który zaledwie zdążył udzielić choremu ostatnich Sakramentów. Marszałek był niemal zupełnie nieprzytomny i w chwilę potem zmarł — jak się zdaje — bez wielkich cierpień. Wrzeszenie, które wywołała śmierć Marszałka Focha wśród ludności Paryża znalazło swój wyraz w zgromadzeniu się tłumów w pobliżu mieszkania Zmarłego. Pierwsi złożyli kondolencje prezydent Doumergue i ministrowie.

Marszałek Foch urodził się 2 października 1851. W czasie wojny niemiecko-francuskiej wstąpił jako ochot-

nik do armji. Po ukończeniu studiów politechnicznych, przydzielony został do sztabu generalnego. Kolejno pełnił rozmaite funkcje, m. in. był dyrektorem Akademii wojskowej. Wojna zastała zmarłego marszałka na stanowisku dowódcy 20 korpusu. Po pierwszym odrocie armji francuskiej objął on dowództwo frontu północnego, a w r. 1916 dowództwo frontu południowego. Następnie był szefem sztabu generalnego, a w dniu 26 marca 1918 objął jednolite dowództwo naczelne armji sojuszniczej. Pod jego wodzą rozpoczęła się w lipcu 1917 zwycięska ofensywa, która doprowadziła do pogromu Niemiec. 9-go listopada 1918 przyjął marszałek Foch delegatów niemieckich, którym podyktował warunki zawieszenia broni. Brał on czynny udział w układaniu Traktatu Wersalskiego.

## Sen. Miklaszewski popełnił samobójstwo. Wielkie wrażenie w kołach politycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. Dziś o godz. 11 przedpoł. rodzina senatora Miklaszewskiego zawiadomiła policję, że senator nie żyje. W pierwszej chwili mówiono o udarze serca. Około godz. 1-ej zjawiła się na miejscu policja, prokurator i najbliżsi przyjaciele zmarłego. Po oględzinach lekarskich okazało się, że senator Miklaszewski popełnił samobójstwo przez zastrzyknięcie jakiegoś nieznanego narazie preparatu.

W pokoju znaleziono kilka aparatów do zastrzyków i nieznaną truciznę. — Zmarły pozostawił kilka listów, m. in. list do żony przebywającej w Nicei, w którym prosi, ażeby nie rozgłaszało iż popełnił samobójstwo i broniono jego dobrego imienia. Wiadomość o samobójstwie sen. Miklaszewskiego, którego osoba była wczoraj przedmiotem sądu marszałkowskiego, wywołała w Sejmie i w Rządzie wielkie wrażenie.

## Wymiana towarów między Polską a Litwą.

Kowno, 21 marca. (PAT.). Z kół wiarygodnych komunikują, że w najbliższym czasie, równocześnie z wręceniem Polsce aktu ratyfikacyjnego umowy o ruchu granicznym, rząd litewski za pośrednictwem posła swego w Berlinie Sidzikauskasa wręczy posł. w Berlinie Knollowi projekt umowy o

wymianie towarów między Polską a Litwą. Do projektu ma być załączona lista towarów, które mogą być importowane z Polski do Litwy. Z listy tej mają być wyłączone wszystkie towary wyrabiane na Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie.

## Obecna sytuacja w Afganistanie.

New Delhi, 21 marca. (PAT.) Ostatnie wiadomości zdają się świadczyć o reakcji na korzyść Amannullaha w południowo-wschodnich prowincjach Afganistanu. Przyczyną tego jest w znacznej części ogólne niezadowolenie z powodu panującego zamieszania.

Niektórzy pomniejsi władcy okazują obecnie szczerą skruchę i dzięki wyrzeczeniu się przez Amannullaha reform, żywią nadzieję, że współdziałając z nim, uda się im pozbyć emira rządzącego obecnie w Kabulu.

## Bilans handlowy za miesiąc luty b. r.

Warszawa, 21 marca. Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za luty 1929 r. przedstawia się następująco:

Przywieziono 411.198 tonn wartości 264.954.000 zł., wywieziono 1,346.770 tonn wartości 167,392.000 zł. Saldo ujemne bilansu handlowego wynosiło w lutym 97,562.000 zł.

prawidłowości.

Idą obecnie nadto wysiłki Rządu w kierunku uzyskania znaczniejszych terenów zamorskich, zdalnych pod planową kolonizację. Sprawy emigracyjne nie są obce łamom naszego piśma. Omawialiśmy już swego czasu perspektywy emigracji do Brazylii, mówiliśmy o eksperymentach peruwiańskich. Polskie Towarzystwo kolonizacyjne wysłało już tego roku liczne rzeszy polskiej ludności do Stanu Espirito Santo w Brazylii; niedługo też, na razie tytułem próby rozpocze-

nie się wykorzystywanie przyznanej Polsce koncesji kolonizacyjnej w Peru, nad brzegami rzeki Ucayala.

Wszelkie te wysiłki, zmierzające do unormowania i usystematyzowania emigracji należy ze szczerem witać uznaniem. Dają one rękojmię, że 200.000 ludzi, którzy idą rok rocznie za granicę Polski, nie będzie zdanych na pastwę ciężkiego losu, ale mając zapewnione warunki bytu i dobrobytu nie zerwie owocnych nici, wiążących ich z macierzą.

## PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W RADZIE MIEJSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. P. Prezydent Rzeczypospolitej przybył w dn. 20 bm. na uroczyste posiedzenie z okazji dziesięciolecia Rady Miejskiej w Warszawie, następnie pozostał przez czas pewien na raucie, który odbył się bezpośrednio po akademii.

## KONSOLIDACJA TOWARZYSTW ROLNICZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. Na wczorajszym walnym zjeździe Centralnego Związku Kółek Rolniczych 286 głosami przeciw 106 powzięto uchwałę o połączeniu z Centralnym Towarzystwem Rolniczym.

## RATYFIKACJA PROTOKOŁU MOSKIEWSKIEGO.

Warszawa, 21 marca. (PAT.). Komisja spraw zagranicznych Senatu przyjęła wczoraj projekt ustawy w sprawie ratyfikacji protokołu moskiewskiego.

## Z KOMISJI KONSTITUCYJNEJ.

Warszawa, 21 marca. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej poseł Srocki referował wniosek klubu BB. dotyczący kontynuowania prac komisji w wypadku zamknięcia sesji sejmowej. Poseł Bagiński wniósł o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem, zaś poseł Niedziałkowski proponował odłożenie decyzji w tej materji do piątkowego posiedzenia komisji. W obronie wniosku wystąpił poseł Piasecki. W głosowaniu wniosek posła Niedziałkowskiego upadł, natomiast przyjęto wniosek posła Bagińskiego, który będzie referentem tej sprawy na plenum.

## NOWE INSTRUKCJE DLA POLICJI W SPRAWIE SSTUDENTÓW.

Warszawa, 21 marca. Ministerstwo Spraw Wewn. wystosowało do wszystkich Województw okólnik, zawierający zarządzenia co do instrukcji policji w sprawie przestępstw, popełnianych przez studentów szkół akademickich. W razie popełnienia wykroczenia wystarczy dla stwierdzenia tożsamości osoby okazanie legitymacji akademickiej. Zatrzymanie może nastąpić tylko wtedy, gdy student nie może się wykazać legitymacją akademicką, lub gdy zachodzi obawa powtórzenia się wykroczeń zakłócających porządek publiczny. W razie zatrzymania studenta musi być zawiadomiony natychmiast rektor. Odbieranie legitymacji studentom jest niedopuszczalne.

## O PRZYJAZD TROCKIEGO DO NIEMIEC.

Berlin, 21 marca. (PAT.). Prasa berlińska donosi, że adwokat Trockiego, poseł socjalistyczny Rosenfeld, złożył rządowi Rzeszy i rządowi pruskiemu orzeczenie lekarzy, którzy leczyli Trockiego w r. 1926. Lekarze ci, a wśród nich prof. Citron i prof. Krauss, którzy wówczas operowali Trockiego oświadczają, że operacja nie dała zamierzonych wyników. Prof. Citron oświadczył z naciskiem, że jest rzeczą bardzo pożądaną, aby Trocki mógł być leczony przez lekarzy, którzy chorobę jego już z ówczesnych czasów doskonale znają.



## Uciążliwa konsolidacja.

Na gruzach wojen domowych chińskich. — Doktryneryzm i oportunizm. — Manewry i podstępny. — Groźny Feng-Hu-Sjang.

Problem skonsolidowania się Chin, po wieloletniej wojnie domowej, okazuje się bardzo trudnym do przeprowadzenia. Było rzeczą z góry jasną, że proces ten nie będzie mógł zrealizować się szybko, lecz że trzeba będzie dłuższego czasu, aby zdemobilizować setki tysięcy żołnierzy, znaleźć im zajęcie, przyjąć z pomocą głodującym masom chłopów i robotników, pokroić bandytyzm i t. d. W obecnej chwili jednak dzieło konsolidacji wydaje się specjalnie zagrożone.

Praca ta dokonywana była przez egzekutywę Kuo-Ming-Tangu z generałem Czang-Kaj-Szekiem, rezydującym w Nankinie, w sposób typowo chiński, równocześnie doktrynerski i oportunistyczny. Przeniesiono więc stolicę z Pekinu do Nankinu, utworzono rząd centralny, mianowano podlegające mu władze, zniesiono urzędy gubernatorów wojskowych. Lecz trudno było potężnym marszałkom i generałom odebrać podlegające im armje, stanowiące źródło ich siły. Dlatego też weszli oni w skład rządu, czy też w teorii stali się częścią składową władz prowincjonalnych. W gruncie więc niewiele się zmieniło, generałowie bowiem, a przede wszystkim słynny Feng-Hu-Sjang, do niedawna minister wojny w rządzie nankińskim, nie wiele sobie robili z poleceń władzy centralnej. Jeśli ta próbuje zmniejszyć ich prerogatywy, to dowódcy armji grożą buntem i wojną domową. I tak o włos byłoby przyszło do wojny między Nankinem a władzami prowincjonalnymi w Wuchan i z trudem tylko udało się uniknąć konfliktu. Również stanowisko rządów Kantonu wydawało się niepewne. Obecnie przychodzi kłopot największy, chodzi bowiem o najpotężniejszego i najchytrzejszego z dowódców, o Feng-Hu-Sjanga.

Feng-Hu-Sjang, mimo że, jako minister wojny wchodził w skład rządu nankińskiego, dąsał się i boczył od dawna. Zarzucał Czang-Kaj-Szejkowi i jego otoczeniu, że służy wielkiemu kapitałowi i bankierom gdy on broni interesów chłopów i robotników. Wreszcie udał się on do swoich prowincji i ani myślał słuchać zarządzeń, wychodzących z Nankinu, któreby mogły ograniczyć jego władzę.

Zjazd delegatów Kuo-Tangu, mający się odbyć w Nankinie, miał rozstrzygnąć kwestje sporne. Przez dłuższy czas było rzeczą niepewną, czy zjazd ten wogóle dojdzie do skutku wobec możliwości wybuchu wojennych zamieszek. Obecnie zdaje się, że obrady jego dojdą do skutku, lecz opozycjoniści, niezadowoleni z polityki Czang-Kaj-Szeka, z góry protestują przeciw prawomocności jego uchwał. Zarzucają władzom centralnym, że wybierają sobie i mianują delegatów na własną rękę, nie dopuszczając całych odłamów i grup stronnictwa narodo-rewolucyjnego do głosu. I rzeczywiście Czang-Kaj-Szek i jego zwolennicy zwalczają gwałtownie lewe skrzydło Kuo-Ming-Tangu i nie mają zamiaru dopuścić jego przedstawicieli do udziału w obradach zarządu partyjnego. Wskutek tego znani politycy, należący do lewego odłamu, wystąpili z publicznymi protestami.

W ostatnich dniach Feng-Hu-Sjang, a w ślad za nim generał Jen-Si-Czan, złożyli swoje urzędy, piastowane dotąd w rządzie nankińskim, i oświadczyli, że występują z Kuo-Ming-Tangu, gdyż nie zgadzają się z polityką Czang-Kaj-Szeka.

Możliwość zawikłań wojennych wciąż więc istnieje, lecz musi się przyznać, że siła i znaczenie nowego okresu, który przeżywają Chiny, polegają chociażby na tem, że zwalczający się

generałowie, mimo wszystko, nie mają odwagi rozpuścić wojny w imię swoich egoistycznych interesów, lecz zwlekają i ciągle powołują się na hasła i ideologje. I dlatego z gęstych chmur na horyzoncie chińskim dotąd jeszcze nie wystrzelił piorun. (j.)

## Z obrad komitetu rzeczoznawców.

Berlin, 20 marca. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Paryża, że dzisiejsze posiedzenie rzeczoznawców trwało półtorej godziny. Co do części punktów opracowanych przez podkomisję osiągnięte zostało porozumienie. Dyskusję nad innymi punktami odłożono na później, wreszcie część punktów odesłano z powrotem do komisji, do ponownego opracowania. Następne

posiedzenie odbędzie się w poniedziałek popołudniu. Poza tem uchwalono, że od dnia 26 marca do 3 kwietnia nastąpią w obradach komisji ferje świąteczne. Biuro Wolffa donosi w związku z tem, że według obiegających pogłosków plan utworzenia centralnego banku reparacyjnego jest niemal zupełnie opracowany.

## Sejm uchwalił postawić b. Ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. Wczorajsze posiedzenie Sejmu otworzył wicemarszałek Woźnicki poddając pod głosowanie wniosek pos. Zahidnego (Kl. Ukr.) o wyrażenie marszałkowi Sejmu votum nieufności. Wniosek ten Izba odrzuciła.

Po odesłaniu kilku wniosków do komisji, przystąpiono do głosowania nad rezolucjami do preliminarza budżetowego, poczem przewodnictwo objął marszałek Daszyński, powitany przez Izbę hucznymi oklaskami. Bez dyskusji odesłano do komisji konstytucyjnej wniosek klubu P. P. S., Wyzwolenia i Str. Chłopskiego w sprawie rewizji Konstytucji. Poseł Krzyżanowski (B. B.) referował projekt ustawy o uwolnieniu kolei państwowych od wpłaty do Skarbu 95 miljn. zł., który przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie poseł Byrka referował

### Wielkie zainteresowanie w Sejmie.

O godz. 8 wieczór zebrała się Izba ponownie i przystąpiła do wniosku Komisji budżetowej o pociągnięcie b. Ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu. Na posiedzenie przybył Rząd w komplecie z wyjątkiem Marszałka Piłsudskiego. Przybyło również wielu Wiceministrów i dyrektorów Departamentów. Stawili się wyjątkowo licznie posłowie w liczbie około 400. Ga-

leryjny projekt ustawy o upoważnieniu Ministra Skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100 miljn. złotych w złocie. Chodzi tu o zasilenie funduszy państwowych, przeznaczonych na wzmożenie budowy mieszkań. W głosowaniu projekt ustawy przyjęto.

Poseł Kornecki (Kl. Nar.) referował projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych, poseł Graliński (Wyzw.) projekt ustawy o taksie notarialnej, a poseł Nowicki projekt noweli do dekretu o władzach administracji ogólnej, mający na celu zniesienie podporządkowania władz szkolnych władzom administracji ogólnej. Wszystkie te projekty przyjęto.

Następnie marszałek zarządził półgodzinną przerwę.

W loży dyplomatycznej kilku posłów i konsulów państw zagranicznych. W loży Prezydenta Rzplitej zasiadł syn P. Prezydenta, radca Michał Mościcki w towarzystwie pułk. Głogowskiego i Fydy. Łoża prasowa przepelniona. Stawili się prawie wszyscy korespondenci piśm zagranicznych.

### Przemówienia sprawozdawców.

Sprawozdawca, poseł Liebermann (P. P. S.) w imieniu Komisji budżetowej odczytał tekst wniosku, domagającego się postawienia w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu Ministra Skarbu Czechowicza.

Następnie poseł Downarowicz (BB.) odczytał wniosek mniejszości, zmierzający do odrzucenia wniosku Komisji. Mówca przypomina, iż Sejm przyjął swego czasu do wiadomości oświadczenie Premjera, że ustawa o kredytach dodatkowych będzie przedłożona i przez to przyjęcie dał Rządowi absolutoryjum, że te wydatki będą przedłożone ex post. Sejm odrzucił

nawet wniosek o określenie terminu, obecnie zaś pociąga Ministra Skarbu przed Trybunał Stanu za niewniesienie ustawy. Jest to niekonsekwencja. Co się tyczy ośmiomilionowego funduszu dyspozycyjnego dla Prezesa Rady Min. o czem wspomina wniosek oskarżający, to kredyt ten nie był otwarty wprost dla Prezesa Rady Ministrów, ale dla Marszałka Piłsudskiego, a to nie jest to samo. Jeśli wnioskodawcy z tem oskarżeniem pójdą do Narodu, to Naród nie będzie się bał wydatków czynionych przez Marszałka Piłsudskiego.

### Prezes N. I. K. P. w obronie b. Ministra.

Prezes N. I. K. prof. Wróblewski zabiera głos, celem wyjaśnienia stanowiska N. I. K. Stanowisko to było dość proste i jasne. N. I. K. stwierdziła szereg wydatków i przeniesień, nie będących w zgodzie z ustawą skarbową, a więc niewątpliwie nielegalnych. Wszystkie te wydatki bez wyjątku mogły być ulegalizowane przez późniejszy akt woli władzy prawodawczej. O tę legalizację powinien był postarać się Rząd w formie ustawowej. N. I. K. domaga się więc tej legalizacji ustawowej.

Występując jednak co do wydatków z aktem oskarżenia, Sejm schwytał tylko wierzch, tę stronę zewnętrzną, pomijając kwestję, czy wydatki są wewnętrznie racjonalne, czy nie. Wydaje się, że takie oderwanie w tym wypadku jest niedopuszczalne. Naprzód dlatego, że istnieje przecież różnica bardzo wyraźnie zaznaczona i w Konstytucji i w ustawie o Trybunale Stanu między odpowiedzialnością, parlamentarną i konstytucyjną. Gdy po-

ten patos wyraźnie znamionował stronę walczącą. Mówca chciałby, aby dzisiejsza uchwała Sejmu pod względem prawniczym nie budziła wątpliwości.

### Mowa p. Krzyżanowskiego.

Poseł Krzyżanowski (B. B.) oświadczył, iż dziwne jest, że oskarżenie padło na tego Ministra, który skarb doprowadził do rozkwitu. Mówca stwierdza, że nie ma tu wcale oskarżenia o roztrwonienie, ani o zmarnowanie. Referent sam wycofał oskarżenie karne i stanął tylko na gruncie politycznym. Wobec niespokojnych głosów, czy można jeszcze lokować kapitał w bankach krajowych, mówca z naciskiem stwierdza, że nasza waluta i finanse jeszcze nigdy tak świetnie nie stały, jak dziś właśnie, że dzięki temu, możemy spokojnie patrzeć w oczy nadchodzącym trudnościom. Do wniosku możemy się ustosunkować przede wszystkim z punktu widzenia użyteczności publicznej. Musimy sobie zadać pytanie, czy jest rzeczą pożyteczną, czy szkodliwą, a to tembardziej, że wypadek ten prawniczo wątpliwy, jest wątpliwy także i z tego powodu, że ostatecznie nie zapadła żadna uchwała po dziś dzień w sprawie legalizacji przekroczeń. Te przekroczenia mają również charakter polityczny a nie karne, ani cywilny, czego najlepszym dowodem jest, że wszystkie mogą być legalizowane. Mówca dochodzi do przekonania, że wniosek jest szkodliwy, bo odbiera społeczeństwu zaufanie we własne siły a zarazem przekonanie, że nie jesteśmy wogóle zdolni wyłonić dobrego Ministra Skarbu, i nie ułatwi on na przyszłość obsadzenia tej teki. Wniosek wymienia wprawdzie jako winowajcę tylko Ministra Czechowicza, lecz w istocie pozywa przed Trybunał Stanu ideę polityczną przewrotu majowego, która w danych warunkach była czynem zbawczym dla Polski.

### Stanowisko przedstawicieli stronnictw.

Poseł Czapiński (PPS.) polemizował z wywodami prezesa Wróblewskiego zarzucając mu, iż objął stanowisko polityczne, a następnie z wywodami posła Krzyżanowskiego.

Poseł Chądzyński w imieniu N. P. R. składa oświadczenie, iż klub jego będzie głosował za wnioskiem Komisji.

Poseł Jędrzejewicz (BB.) składa deklarację, w której inicjatorowi wniosku oskarżającego, wicemarszałkowi Woźnickiemu, stawia zarzuty, dotyczące jego uczciwości osobistej. Mówca zwraca się do marszałka z prośbą o przekazanie tej sprawy sądowi marszałkowskiemu.

Poseł Rybarski (Kl. Nar.) poparł wniosek oskarżający.

Poseł Jaruzelski (BB.) oświadczył, że oskarżycielem polskiego Ministra nie może być poseł Liebermann, który bronił Volksbundu i brał za to wysokie honoraria.

Poseł Koc (BB.) zaznacza, że w liczbie oskarżycieli jest poseł Pieracki, który w swoim czasie bronił interesów obcych przeciwko Państwu Polskiemu.

**POPIERAJCIE**

**L. O. P. P.**



## Wynik głosowania.

Marszałek oświadczył, iż dyskusja jest wyczerpana, poczem odczytał odnosny artykuł ustawy o Trybunale Stanu, który mówi, że wniosek może być głosowany przy obecności połowy ustawowej liczby posłów, a przyjęty większością 3/5 oddanych głosów. Równocześnie zwykłą większością Sejm wybiera trzech posłów dla poparcia oskarżenia. Marszałek zarządził głosowanie imienne, przez wywoływanie z ławy i składanie osobiście przez każdego wywołanego głosu do urny.

Wyniki głosowania: Głosowało 371 posłów, białych kartek oddano 3, ważnych głosów 366. Kwalifikowana większość 3/5 wynosi 220 głosów.

Za wnioskiem Komisji głosowało 240 posłów, przeciwko 126. Zatem wniosek Komisji o postawienie Ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu przeszedł.

Następnie zwykłą większością wybrano trzech posłów: Liebermanna (PPS.), Pierackiego (Kl. Nar.) i Wyrzykowskiego (Wyzwolenie) dla popierania oskarżenia przed Trybunałem Stanu. Podczas głosowania nad tym punktem, posłowie z Klubu B. B. W. R. opuścili salę.

Na tem obrady zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek 22 b. m. o godz. 16.

## Budowa gmachu dla IV. gimnazjum we Lwowie.

Dnia 20 marca b. r. Lwowska Dyrekcja Robót Publicznych — przez swojego delegata, radcę budownictwa, p. Eustachego Sawczuka — oddała firmie architektury Mieczysława Stadlera budowę gmachu na pomieszczenie IV gimnazjum państwowego we Lwowie.

Budynek ten stanie na parceli zamkniętej ulicami Potockiego, Grozwayera, Nabisłaka i Sodowej na fundamentach projektowanych i rozpoczętego przed wojną budynku dla lwowskiej Dyrekcji poczt i telegrafów.

Budowa nowego gmachu dla tego gimnazjum, mieszczącego się obecnie w budynku państwowym przy ulicy Nikorowicza, w sąsiedztwie Politechniki, została podyktowana koniecznością rozbudowy Politechniki i oddania jej pod tę rozbudowę dotychczasowej siedziby IV. gimnazjum.

Rozpoczęcie budowy jest nowym etapem rozwoju tego zakładu naukowego.

Powstanie IV. gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie, datuje się od dnia 15 września 1876 r., w którym to dniu nastąpiło stałe rozdzielenie III. gimnazjum państwowego im. króla Stefana Batorego na dwie sekcje, z których jedna o 12 klasach, jako sekcja macierzysta, pozostała w budynku przy ul. Batorego, druga zaś sekcja o 9 klasach, jako zakład filjalny, została pomieszczona w zabudowaniach klasztoru OO. Bernardynów przy ul. Wawłowej.

Dnia 1 września 1879 r. z tego zakładu filjalnego zostało stworzone samodzielne gimnazjum czwarte.

Potężne, sędziwe mury klasztoru OO. Bernardynów, wchodzące ongiś w skład obronnych murów miejskich, z każdym rokiem stawały się ciasniejsze dla rozwijającego się zakładu, z każdym rokiem musiano donajmować nowe ubikacje częściowo przy ul. Wawłowej, częściowo przy ul. Łyczakowskiej.

Ówczesne więc krajowe władze szkolne rozwinęły starania w kierunku

zdobycia własnego gmachu dla IV. gimnazjum.

Owocem tych starań było uzyskanie dnia 6 maja 1889 r., parceli budowlanej przy ówczesnej ulicy Lipowej, obecnie Nikorowicza, rozpoczęcie w tym samym roku budowy gmachu i oddanie go do użytku szkolnego dnia 15 września 1890 r.

W budynku tym przez lat trzydziści, zapobiegliwi gospodarze i wybitni wychowawcy Walenty Kozioł i dr. Wincenty Śmiałek wraz z sztabem pierwszorzędnych sił profesorskich wychowywali szereg pokoleń, żmudnie gromadzili zbiory naukowe, nie szczędzili trudów i owocnej pracy, która w sumie składa się na chlubną historję zakładu, ujętą z okazji pięćdziesięciolecia gimnazjum w piękne karty księgi pamiątkowej wydanej w r. 1928.

Obecnie, gdy rozwój Politechniki wymaga odstąpienia jej dotychczasowej siedziby IV. gimnazjum, wszystkie kompetentne czynniki, a więc Ministerstwo W. R. i O. P. wraz z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego i dyrekcją IV gimnazjum oraz Ministerstwo Robót Publicznych wraz z Dyrekcją Robót Publicznych we Lwowie, dokładają wszelkich starań, by nowa siedziba tego gimnazjum w każdym kierunku odpowiadała potrzebom nowoczesnej szkoły, by pięćdziesięcioletni dorobek tego gimnazjum w postaci bogatego księgozbioru i przepięknych zbiorów naukowych, często o muzealnej wprost wartości, otrzymał nowe odpowiednie pomieszczenie, które na drodze rozwoju tego gimnazjum będzie nowym etapem do dalszego podniesienia tej uczelni na wyżyny nowoczesnego zakładu wychowawczego.

Powierzenie kierownictwa budowy radcy Sawczukowi, jak również powierzenie przeprowadzenia budowy inż. Stadlerowi, rokuje pełne nadzieje, że nowy ten gmach państwowy we Lwowie pod każdym względem odpowie swojemu wysokiemu zadaniu.

**OBYWATELU! Kup bilet na loterję budowy Szkoły Pilotów! Bilet nabyć możesz we wszystkich Komitetach Wojewódzkich i Powiatowych L. O. P. P. oraz w kolekturach loterji państwowej.**

## Święto Polskiej Organizacji Wojskowej.

Warszawski zjazd Polskiej Organizacji wojskowej jest jednym z tych niecodziennych zdarzeń, które poza sprawozdawczą notatką o swym przebiegu zasługują na silniejsze podkreślenie ich znaczenia, na głębszą analizę ich myśli przewodniej. W dziejach powstania Państwa Polskiego, w chwilach murowania podwalin pod naszą młodą armję odegrała P. O. W. rolę, która zapewni jej odpowiednie miejsce w historii.

Polska Organizacja Wojskowa istnieje właściwie już od września 1914. Ale dziejowe zadanie przychodzi jej spełnić dopiero w sierpniu 1915 r.

W tym właśnie czasie Komendant I. Brygady decyduje się wstrzymać, w chwili największego natężenia, werbunek do Legionów, których misję uważa na razie za skończoną. Dotychczasowe walki, okrywając sławą żołnierza legionowego, wzbudziły w społeczeństwie polskiem myślenie o niepodległości, spełniając tem samem moralne swoje zadanie. Powiększając się nadal liczebnie, przynosiłyby legiony korzyść państwu centralnym bez żadnej z ich strony rekompensaty dla sprawy polskiej. Komendant Piłsudski — wstrzymuje wzrost Legionów i przenosząc ciężar przygotowania do ostatecznej rozprawy zbrojnej o niepodległość na Polską Organizację Wojskową.

A potem kiedy nadchodzą ciężkie chwile rozbicia Legionów, zakończono-

nego w lutym 1918 przedarciem się II. Brygady przez front austriacki na Ukrainę, jest Polska Organizacja Wojskowa obok nielicznej garstki t. zw. Wermachtu, jedynym pogotowiem zbrojnym w służbie idei niepodległościowej.

Gdy pod koniec r. 1918 następuje klęska mocarstw centralnych, ogłasza Komenda P. O. W. mobilizację a w dniu następnym pojawia się, jak z pod ziemi wyrosłe, wojsko polskie, które rozbraja garnizony austriackie i wprowadza w Lubelszczyźnie i w Galicji Zachodniej państwowość polską. Mobilizacja P. O. W., pociągając za sobą również niezwiązane z organizacją, lecz gotowe do ofiarnej służby dla Ojczyzny zastępy młodzieży, dostarczyła Państwu Polskiemu w pierwszych dwóch miesiącach jego istnienia prawie 50 tys. żołnierza.

Ostatni zjazd był dowodem, że idee, które przyświecały Polskiej Organizacji Wojskowej w owych latach niezużonych wysiłków i nadludzkiej ofiarności, nie zamarły.

»Nie jesteśmy jedynie weteranami wielkiego okresu. Serce w nas bije równie mocno i ramiona nam bardziej okrzepły, siły w walce z przeciwnościami się ustokrotniły«, podkreślił w swem przemówieniu, mówiąc o powiatach poseł pułkownik Koc.

IDA WIENIEWSKA.

## Nowele Pawła Heysego.

Trzeci tom nowel Heysego wydany w przeciągu pięciu lat w Bibliotece Laureatów Nobla<sup>\*)</sup>, świadczy dowodnie o ich poczytności. W czasach, w których głód filmu jest głodem bajki, nawrót do Heysego wcale jest zrozumiały.

Jednakże nowele Heysego sycą głód ten w sposób bynajmniej nie pospolity. Na to był autor umysłem zbyt znakomitym i talentem zbyt wykwintnym. Poważne studia filologiczne, głębokie zamiłowanie do kultury romańskiej, wsparte rocznym pobytem we Włoszech, nadały utworom jego koloryt południowy, bujność, werwę i żywioł. »Klasyczne niebo włoskie« było niebem jego wyobraźni — »ziemia auzońska« scenerją jego poetyckiego zmyślenia.

Heyse, Berlińczyk z pochodzenia, był wraz z Emanuelem Geiblem przywódcą koła »Monachijczyków« i jednym z inicjatorów i założycieli sławnego »Krokodyla«. Wspierała go łaska Maksymiljana bawarskiego, odrzucała

animozja turyłców-południowców do Prusaka, którego nie miał ani w usposobieniu, ani w horyzoncie artystycznym.

W swoich »Wspomnieniach z młodości i wyznaniach« opowiada ze szczerym humorem o »koleżeńskich« stosunkach w Monachjum i o jaluście de métier, która okazuje się dosyć niezmienna i wcale internacjonalna.

Był Heyse lirykiem, dramatykiem, powieściopisarzem i nowelistą. Ten ostatni doprowadził do mistrzostwa. Już współczesna krytyka dała noweli palmę pierwszeństwa w twórczości Heysego, kładąc ją tuż po Kellerze i Stormie. Sam twórca dosyć bolał nad tym wyrokiem. Kochał teatr i swą działalność dramatyczną i miłości tej nie uważał za nieszczęśliwą, skoro — jak sam powiada — z pięćdziesięciu sztuk, które napisał, zaledwie cztery czy pięć nie dostało się na scenę, albowiem nie ofiarował ich żadnemu teatrowi. Te zaś, które były grane, »obiegły« — mówiąc stylem komunikatów teatralnych — wszystkie wybitne sceny w Niemczech z dużym powodzeniem.

Spory też tom liryków nieprzeciętnej piękności i parę powieści zostały niezwykle płodne ten pisarz w ciągu długiego swego życia (1830—1914) — lecz koroną jego pisarstwa została przecież nowela. Pisał ją wierszem i prozą — wierszem, gdy przeważała poetycka wartość tematu, prozą, gdy chciał uwydatnić dramatyczność konfliktu jakiegoś wycinka życia, czy też subtelne cieniowanie psychologiczne.

Za wzór — jak sam zaznacza w swych »Wyznaniach« (»Moja nowelistyka«) — służyli mu przedewszystkiem Francuzi: Mérimée, Musset i Maupassant, z Niemców: Keller, Storm i Goethe — z Rosjan Turgeniew. Z piętnastu tomów tych nowel, rozgrywających się w różnych okolicach Niemiec, w Tyrolu, w Prowancji (nowele o trubadurach), nad jeziorem Garda — wyróżniają się przedewszystkiem nowele włoskie, chłuba i owoc italomanji Heysego. Plastyka w pokazaniu pejzażu i ludzi włoskich, malowanych z osobliwym upodobaniem, szczególnie wyniosła ten rodzaj Heysego w noweliście niemieckiej.

Nowela jego, jest nowelą problemu — nie w znaczeniu filozoficznym, lecz w sensie kunsztownie zadziergniętego węzła, w którego rozplątaniu Heyse jest mistrzem. Krytycy współcześni (np. Prutz) zarzucali mu brak głębi i bezpośredniości, gorszyli się tem, że zagadnienia, niewątpliwie czerpane z życia, są u niego ledwo muśnięte — że się do dna ich nie doбира, że je idealistycznie stylizuje. On sam doskonale zdawał sobie sprawę z zadania i istoty noweli — i słusznie wysmiewał wszystko, co pod tem mianem zapełniało niezliczone feljetony gazet i fany »familienblatów«, a co »rzadko wznosi się ponad głądzenie o zaręczynach, małżeństwach, wiarołomstwach i rozwodach w t. zw. do-brem towarzystwie i nie może rościć sobie pretensji do literatury«. W nowelach Heysego erotyka odgrywała rolę dominującą — ale w kreśleniu

zdarzeń i charakterów, należy podziwiać obok fenomenalnego bogactwa fantazji, przedewszystkiem mistrzostwo kompozycji i świetność narracji. Ta doskonałość opowiadania, żywość bez nerwowości, spokojnie i pewnie zmierzająca do celu, osiągnięta jest stylem pełnym prostoty, w którym — ku oburzeniu Heysego — współcześni Zoile doszukiwali się elegancji. Tymczasem tajemnica tego czaru leżała właśnie w swobodnej naturalności stylu opowiadającego — co oczywiście wcale nie wyklucza wysokiej jego kultury.

I w tem leży tajemnica poczytności tych nowel dziś — w tem, że autor nie wykłupa stylem oczu czytelnikom, że nie daje im się we znaki swą umiejętnością pisarską, że nie pokazuje im rusztowania, nie przeladowywa narracji opisami. Ta plaga obecnego naszego piśmiennictwa, na którą niedawno słusznie zwrócono uwagę, grasowała już i w Niemczech, za czasów Heysego. »Noce księżycowe, zimowe pejzaże, torfowiska traktuje się u nas tak wyczerpująco i z takim zamiłowaniem — pisał on — że przez to traci się zupełnie z oczu losy ludzkie, które się tu spełniają — a przecież kulisy mają się skromnie podporządkowywać akcji«. Czyta się dziś z wielką satysfakcją te jego uwagi — tak, jak dzieli się jego nienawiść do naturalizmu, za którą go wówczas zwalczano i jego niechęć do nietscheańskiego nadszowieństwa, które dziś zupełnie zdegradowano.

Sławę Heysego ugruntowała »L'Ar-

<sup>\*)</sup> Biblioteka Laureatów Nobla: Tom 18. Paweł Heyse: »L'Arrabbiata«. Nowele włoskie. Przełożył F. Mirandola. Lwów—Poznań, 1923. Nakładem Wydawnictwa Polskiego. — Tom 28. Paweł Heyse: »Wesele na Kapri«. Nowele włoskie. Przekład autoryzowany Merwina. Lwów—Poznań, 1924. Nakładem Wydawnictwa Polskiego. — Tom 53. Paweł Heyse: »Kleopatra i inne nowele«. Tłuma-czyli F. Mirandola i B. Merwin. Z przedmową Stanisława Wasylewskiego. Poznań, 1928. Nakładem Wydawnictwa Polskiego.



## KRONIKA

MARZEC

21

CZWARTEK

KALENDARZ

Rz.-kat. Benedykta  
Gr.-kat. Teofylakta

Wschód słońca g 5 m 39

Zachód " " 17 " 49

Długość dnia g 12 m 08

## LWOWSKA

## TEATR WIELKI.

Czwartek, 21 marca, o godz. 4.30 popoł.: „Powrót Taty“, bajka sceniczna (na najbiedniejszych m. Lwowa).

Czwartek, 21 marca, o godz. 7.30: „Borys Godunow“, opera. (40% zniżki.)

Piątek, 22 marca, o godz. 7.30: „Dwaj panowie B.“

Sobota, 23 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Książę Marek“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 23 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Dwaj panowie B.“

W piątek, w sobotę i niedzielę daje Teatr Wielki ostatnią nowość komediową „Dwaj panowie B.“ M. Hemara, która po olbrzymich sukcesach, zdobytych w Warszawie, również na naszej scenie została przyjęta wprost entuzjastycznie przez publiczność uczęszczającą tłumnie na każde jej przedstawienie.

„Książę Marek“, wspaniały poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego, zapowiedziany na popołudniowe przedstawienie sobotnie dla młodzieży szkolnej, odbędzie się nie jak dotychczas zapowiadał komunikat o godz. 3-ciej, tylko o 3.30 popołudniu.

Premjera „Czarewicz“, przepięknie melodyjnej operetki Fr. Lehara, która święci olbrzymie sukcesy na scenach zagranicznych, odbędzie się we wtorek, 26 b. m. Znakomita ta operetka napisana nadzwyczaj efektywnie pod względem scenicznym, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w pierwszorzędnym wykonaniu artystycznym, pod wytrawnym kierunkiem reżyserskim Michała Tatrzańskiego.

## TEATR MAŁY.

Czwartek, 21 marca, o godz. 7.30: „Murzyn warszawski“, komedia A. Słonimskiego.

Piątek, 22 marca, o godz. 7.30: „Murzyn warszawski“.

Sobota, 23 marca, o godz. 7.30: „Murzyn warszawski“.

Teatr Mały gra w dalszym ciągu dziś i codziennie z rekordowym powodzeniem świetną komedię Słonimskiego „Murzyn warszawski“.

## BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 22 marca: Emanuel Feuermann, wiolonczelista.

rabbiata», nowela o dziewczynie z Sorrento — o świetnej kompozycji i przedziwnym uroku. Obok niej, najznakomitsze są: »Dziewczyna z Trep-pi«, »Ostatni centaur«, »Andrea Delfin«, »Pani F.«, »Poetka z Carcas-sonne«, »Meluzyna«, »Strażnik winnicy«.

W dwu pierwszych tomach Biblioteki Laureatów Nobla uwzględniono nowe włoskie. Trzeci, ostatnio wydany, z przedmową St. Wasylewskiego o twórczości Heysego, zawiera »Kleopatru«, »Wyprawę po szczęście«, »Więźniów« i »W zamku hrabiowski«.

Tłumaczyli pp. Mirandola i Merwin. Przekład, zwłaszcza p. Mirandoli, jest płynny, ale dosyć daleko odsłakuje od oryginału. Wartość opowiadania jest może zachowana, ale w tej wersji trudnoby już było zarzucić Heysemu elegancję stylu. Pomijając już takie zwroty, jak: »twarz pozabawiona brody (zam. zarostu)«, lub takie dziwności akrobatyczne, jak »usiąść o k o ł o niego na kanapie« — podkreślić należy niesłychaną bezceremonijność w obchodzeniu się p. Mirandoli z tekstem. Okres oryginału dzieli na dwa lub więcej, zaleźnie od swej chimery, to znowu dwa lub więcej zdań oryginału łączy w jedno, opuszcza części zdań lub wyrazy, zmienia określenia, w bezpośredni dialog dramatyczny, stosowany przez Heysego z pełną świadomością i w dobrze mu wiadomym celu artystycznym, wtrąca słoweczka, referując — słowem — opowiada Heysego niestety »swoimi słowami«. A szkoda! Bo oto co za konfuzje znajdujemy u laureata Nobla: »Koń zarzął parę razy jeszcze,

Poniedziałek, 25 marca: Recital fortepianowy uczniów wrocławskich Prof. Br. Poźniaka.

Wtorek, 26 marca: Dr. Edward Steinberger, pianista. 2333-2

Z muzyki. Koncert światowej sławy wiolonczelisty Emanuela Feuermanna z dnia 22 b. m. obudził w sferach muzycznej publiczności żywe zainteresowanie i zapowiada świetne powodzenie. Artysta przybywa do Polski wprost z Francji, gdzie odbył tournée, uświetnione olbrzymim powodzeniem.

W poniedziałek, 25 b. m. odbędzie się recital fortepianowy uczniów wrocławskich Prof. Br. Poźniaka. Audycja ta bardzo interesująca i mająca głębsze znaczenie pedagogiczne, zapozna nas z metodami pracy tego wybitnego pianisty i pedagoga.

Dr. Edward Steinberger, świetny nasz pianista i niedościgniony akompaniator wystąpi we Lwowie z własnym koncertem we wtorek, 26 b. m. Na szczególną uwagę zasługuje stylowy i monumentalny program wieczoru, poświęcony w całości arcydziełom Brahmsa.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Laura la Plante jako Niewiątka“.

CHIMERA: „Złoty magnes“.

CASINO: „Królowa półświatka“.

COLOSSEUM: „Don Juan w pensjonacie“ oraz komedia „Chybione in flagranti“ i Duet „Les Okonis“.

FATAMORGANA: „Pat i Patachon jako strażnicy cnoty“.

GRAŻYNA: „Titanic“.

KOPERNIK: „Arcyzłodziej z Damaszku“.

LEW: „W wirze Paryża“.

LUNA: „Maciste“.

MARYSIENKA: „Arcyzłodziej z Damaszku“.

OAZA: „Ostatni rozkaz“.

PALACE: „Branka potępiénca“.

PAN: „Miłostki ułskie“.

PASAŻ: „Twierdza wrogów prawa“.

PROMIEN: „Życie i miłość Chrystusa“.

UCIECHA: „Kobieciaz“.

Akademia poselska Bezp. Bloku Współpracy z Rządem. W niedzielę, 24 b. m. o godzinie 6-tej wiecz. odbędzie się w sali ratuszowej Akademii Poselskiej, poświęcona Rewizji Konstytucji. Referować będą posłowie: Jan Piłsudski, Marja Jaworska, Henryk Loewenhertz, Zdzisław Stroński. Ceny miejsc: krzesła 2 zł. i 1 zł. Bilety wcześniej do nabycia w lokalu B. B. W. R. przy ulicy Sykstuskiej 1. 43, parter na prawo, w piątek, 22 b. m. i w sobotę, 23 b. m., 6—9 wiecz., zaś w dniu odczytu przy kasie.

Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. donosi, że Walne Zgromadzenie Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się w roku bieżącym w Przemyślu 24 bm.

Wybory w organizacji kupców i przemysłowców. Wczoraj w sali giełdy odbyło się Walne Zgromadzenie organizacji kupców i przemysłowców, na którym dokonano wyboru jednego radcy do Izby handl.-przem. Wybrany został jednogłośnie przemysłowiec Jakób Mund.

co obudziło ogrodnika, podczas, gdy szarpała rozpacznie bramę, nadszedł z latarką w ręku. Nie przemówiliśmy do siebie słowa...« (z koniem?). (»Kleopatru« str. 102). »...Byłam bliska śmierci z braku bodaj kropli szczęścia. Czułam wielkie pragnienie, a wy-dawało się, że chybiwszy raz, utraciłam je na zawsze«. (Pragnienie czy szczęście?). (str. 106). »...Ja zaś ciągle pytałam serce o radę. Gdyby szepnęło bodaj, sądz mnie pan jak chcesz, poszłabym za tym głosem...« (Str. 108). Albo takie kwiaty syntaktyczne: »Uczułem jednak, że wart jestem więcej, niż figurować jako podrzędna część składowa wyrachowania, na zżymno u-planowanego«. (Str. 115). Oryginał: »...So kam ich mir denn doch zu gut vor, nur so eine bequeme Ziffer in einer kaltblütigen Rechnung abzugeben«. Albo taki przykład »wniknięcia« w tekst: »Gnieźdzące się po graniach nadbrzeżnych ptaki drapieżne przemykały bezgłośnie za łupem«. (»L'Arrabbiata« str. 19). W oryginale: »Auch die weissen Seevögel, die in den Uferhöhlen nisten, zogen lautlos auf ihren Raub«.

Na każdej stronie tłumaczenia można znaleźć przykład takiej dezinwoltury. Tłumaczy się prędko i dużo — a Heyse nie żyje — zresztą gdyby żył, pewnieby i tak po polsku nie czytał. Ale istnieje jakaś komisja dla przekładów — jakiś Związek Zawodowy Tłumaczy — skoro nie istnieje własne poczucie... językowe p. Mirandoli.

A p. Merwin czyni bardzo, bardzo podobnie.

Polskie Tow. Matematyczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się w czwartek, 21 b. m. o godz. 20.15 w sali I. Uniw. J. K. Komunikaty: 1. P. W. L. Ayres z Austin (Texas) On cut points in locally connected continua. (O punktach rozcinających kontynua lokalnie spójne.) 2. P. Br. Knaster z Warszawy: O pewnych właściwościach zbiorów F<sub>σ</sub>.

Lwowskie Tow. Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego 5. 1) Dr. Meller i Dr. K. Piotrowski: Przypadek ropnia płuc wyleczonego odną (pokaz); 2) A. Gruca: 2 przypadki porażen kończyn dolnych leczonych operacyjnie (pokaz); 3) Dr. W. Elmer i Dr. M. Scheps: Dalsze spostrzeżenia nad leczeniem parathormenem Collipa w tężycze (pokaz); 4) Doc. H. Demianowski: Kokainizm (wykład).

Podjęcie ruchu pociągów Drohobycz—Truskawiec. Dyrekcja kolei komunikuje: Po oczyszczeniu z zasp śnieżnych odcinka Stebnik—Truskawiec, podejmuje się z dniem 21 b. m. ogólny ruch pociągów na całej linii Drohobycz—Truskawiec.

Subwencje dla kolonji letnich. Interesowane organizacje winny wnieść jak najspieszniej podania do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Pracy i Opieki Społecznej, w przeciwnym bowiem razie narażają się na to, że ich podania po terminie nie będą uwzględnione.

Kurs dla pisarzy gmin wiejskich otwiera Tymcz. Wydział samorządowy w likwidacji we Lwowie 20 kwietnia b. r. Podania wnoszące bezwzględnie na ręce właściwego Wydziału powiatowego najpóźniej do 5 kwietnia b. r. Blizsze wskazówki poda każdy Wydział pow. w Małopolsce.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych podaje do wiadomości, że w związku z przypadającymi w dn. 31 marca i 1 kwietnia świętami Wielkiejnocy sprzedaż biletów abonamentowych we wszystkich punktach sprzedaży odbywać się będzie: dn. 28 i 29 marca w godzinach dotychczasowych, w dniu 30 marca do godz. 12-tej i w dniach 2, 3 i 4 kwietnia w godzinach dotychczasowych.

Echa święta imienin Marszałka. W niedzielę dnia 17bm. w sali dużej Miejskiego Muzeum Przemysłowego odbyła się uroczysta Akademia ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzona przez O. K. R. P. P. S. dawnej Frakcji rewolucyjnej we Lwowie. Słowo wstępne wygłosił poseł R. Burda, podkreślając historyczną rolę, jaką spełnił Marszałek Piłsudski wspólnie z polską klasą robotniczą, zgrupowaną pod sztandarami Frakcji Rewolucyjnej, w walce o niepodległość Polski. Referent zaznaczył, że w chwili obecnej Marszałek Piłsudski kontynuuje Swoją dziejową misję, ugruntowując zdobytą niepodległość państwową Polski. Przemówienie referenta przerywali często, szczerze zapelniający salę, robotnicy hucznie oklaskami. Z niekłamanym entuzjazmem przyjęli słuchacze piękne deklamacje artystów teatrów miejskich pp. Wandy Siemaszkowej, Ludwika Petrykiewiczówny i Teodora Akrzyńskiego, oraz produkcje wokalne Chóru nauczycielskiego.

Piękny dar imieninowy. Policja Państwowa Województwa lwowskiego ofiarowała Marszałkowi Piłsudskiemu dar imieninowy w postaci zapisania się wszystkich oficerów i szeregowych P. P. w poczet zwyczajnych członków L. O. P. P. i »Komitetu Floty Narodowej«. Przy komendzie wojewódzkiej P. P. we Lwowie powstał pod przewodnictwem insp. Grabowskiego komitet, który kierować będzie całą akcją.

I. plenarne posiedzenie Lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej odbędzie się dnia 25 marca 1929 o godzinie 5 1/2 (pół do szóstej) popołudniu w sali posiedzeń Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie.

Rejestracja stowarzyszeń i Związków zaw. na terenie m. Lwowa. Lwowskie Starostwo Grodzkie zwraca się do wydziału i zarządu wszystkich na terenie miasta Lwowa mających swą siedzibę stowarzyszeń i związków zawodowych z wezwaniem, aby zgodnie z przepisami z § 12 ust. o stowarzyszeniach z r. 1867 i ustawy z 4 lipca 1923 zgłosiły w ciągu dni czterech skład swych wydziałów, względnie zarządów, z podaniem adresów członków oraz osób reprezentujących stowarzyszenie lub związek zawodowy na zewnątrz, oraz zmian w osobach i adresach. Zgłoszenia te wolne są od opłaty stemplowej.

Walka z piekarzami. Doszło do wiadomości Magistratu, że niektórzy piekarze mimo ogłoszonego strajku wypiekają chleb ale o mniejszej wadze i sprzedają go po wyższej

cenie. Owóż Magistrat zwraca uwagę, że w razie wykrycia tych nadużyć — będą pociągnięci do odpowiedzialności nie tylko piekarze, wypiekający chleb, ale również kupcy i straganiarze, którzy taki chleb sprzedają. Publiczność we własnym interesie powinna donosić o każdym takim nadużyciu Urzędowi walki z lichwą w Magistracie. Waga bochenka chleba ma wynosić 1 kilogram i pod karą administracyjną nie wolno pobierać za niego więcej jak 55 groszy.

Skrytobójczy mord. Za rogatką Stryjską, w mieszkaniach dla służby piekarni „Snop“ dokonane zostało w nocy skrytobójcze morderstwo. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że między furmanami piekarnianymi Grzegorzem Dudkiem a Janem Fizajem trwały od dłuższego czasu tarcia na tle walki o kobietę. Epilogiem tego był fakt zamordowania Fizaja przez Dudka uderzeniem żelaznym drągkiem w głowę.

Zderzenie tramwaju z wozem, naładowanym piaskiem, nastąpiło w ul. Łyczakowskiej u wylotu stromej ulicy Paulinów. Konie zostały dotkliwie pokaleczone, wóz wywracając się obalił latarnię gazową. Ludzie wyszli na szczęście bez szwanku.

Kwasem solnym obłany został szewc Józef Skulski (ul. Traugutta 1 a) przez swą kochankę N. Wierzbicką, która, dokonawszy tej zemsty, wyskoczyła oknem z drugiego piętra. Oboje odnieśli bardzo ciężkie i dotkliwe uszkodzenia ciała.

## STOLECZNA

Kierownik Ogrodu Zoologicznego M. St. Warszawy. Z pośród trzech kandydatów, przedstawionych przez komisję konkursową, postanowił magistrat powołać na stanowisko kierownika Ogrodu Zoologicznego dra Jana Zabińskiego.

Przeniesienie Teatru Letniego. Magistrat postanowił przenieść w przyszłym sezonie teatralnym Teatr Letni do gmachu teatru im. Bogusławskiego i polecił wydziałowi technicznemu opracowanie w porozumieniu z dyrekcją teatrów miejskich i komendą straży ogniowej kosztorysu remontu gmachu teatru im. Bogusławskiego i jego urządzeń. Równocześnie polecono wydziałowi oświaty i kultury zgłoszenie wniosku co do umieszczenia kinematografu miejskiego w innym lokalu.

## KRAJOWA

RÓWNE. Pokłady miedzi. Oddawna krążące wśród ludności pogłoski, że na terenie parafii Mydzko (koło Równego) znajduje się złotodajna żyła, pobudziły ks. prob. Czabana do zawiadomienia o tem Państwowy Instytut Geologiczny.

Z jego ramienia przybyły asystent pracowni chemicznej Małeckiej na głębokości zaledwie 1 do 1 i pół metra znalazł obfite pokłady rudy miedzi.

Szczegółowe analizy, dokonane w Warszawie przez profesora Morozowicza i asystenta Małeckiego, wykazały, że przewiezione okazy zawierają bardzo wysokoprocentową rudę miedzi. Min. Kwiatkowski polecił wysłać do Mydzka specjalną komisję złożoną z fachowców.

## ZAGRANICZNA

PARYŻ. Podział spadku po cesarzowej Marii Teodorównie. Wychodzące tu rosyjskie pismo „Wozroждение“ donosi, iż król angielski Jerzy, któremu zgodnie z testamentem zmarłej niedawno w Kopenhadze wdowy po carze Aleksandrem III., Marii Teodorówny, przysługuje prawo dysponowania jej majątkiem, nakazał obecnie likwidację i podział majątku.

Pałac cesarzowej w okolicach Kopenhagi sprzedany będzie wraz z całym urządzeniem. Również sprzedana będzie willa cesarzowej w miejscowości Fredensborg. Główna część uzyskanych ze sprzedaży pieniędzy utworzy fundusz, z którego odsetki obracane będą na wypłatę dożywocia osobom, które otaczały cesarzową na wygnaniu. Resztę majątku cesarzowej odziedziczą jej córki: w. ks. Ksenja Aleksandrowna, żona rosyjskiego w. ks. Aleksandra Michajłowicza, oraz w. ks. Olga Aleksandrowna, żona pułkownika b. armji rosyjskiej, Kulikowskiego.

MALMO. Wyspa w niebezpieczeństwie. — Mieszkańcy wyspki Hohen, położonej w cieśninie Oeresund, przeżyli w tych dniach chwile straszne, wskutek najścia lodów na tę wyspę. Silny prąd morski pchnął na wyspę ogromne masy lodów, jak wiadomo bowiem, wskutek nadzwyczajnych mrozów tej zimy, wszystkie cieśniny pomiędzy Danją a Szwecją pokryły się grubą warstwą lodu lub prawdziwymi górami lodowemi. W jednej chwili znajdujące się w wybrzeża wyspy lodzie i urządzenia rybackie uległy zniszczeniu i znalazły się pod lodami, a góry lodowe, wysokości do 15 metrów, zaczęły wdzierać się na wybrzeże, partę przez fale i wicher. Na szczęście, po kilku godzinach wicher przycichł i lody stanęły w odległości zaledwie dziesięciu metrów od pierwszych domów wyspy.



## Na fali dnia.

## Przedwiośnie.

Miasto całe trzęsie się od turkotu ogromnych wozów; wielkie konie magistrackie ledwie wyciągają potężne kopyta z rozlazłego, gęstego błota. Wywozi się śnieg z miasta.

Potężne, poczerwiałe i brudne od odwilży, zwaly lodu pakuje się dłońmi łopatomy na wozy... i jazda z tem wszystkiem do kanałów i do starożytnego koryta Pełtwi. Usuwają się ostatnie pamiątki tegorocznej, ciężkiej zimy i uprzęta się ulice na przyjęcie wiosny.

Gorzej jest z chodnikami. Tutaj przywarła do płyt wszystkimi maczkami obmierzła ślizgawica; wciąż jeszcze trzeba stąpać powoli, powolutku, aby nie powyręcać nóg i nie potłuc sobie rozmaitych części drogiego organizmu. Dozorcy nie śpieszą się jednak do walki z tą naturalną ślizgawką; czekają, aż ich wyręczy mocne, wiosenne słońce.

Na świecie jest autentyczne przedwiośnie! Niebo rozciągnęło nad nami czyste, dziewiczy błękit, słońce grzeje jaskrawym, silnym blaskiem, a rzeźkie i młode powietrze głaszcze nasze twarze i ręce.

Ulice płyną i bulgoczą w południowych godzinach od topniejących zwolna śniegów; wszędzie słychać rozkoszny szmer żywej, ściekającej wody.

Drzewa zrzuciły chochoł zimowy i prężą ramiona ku słonecznemu cieplu.

Na ulicach sprzedają pierwsze gałązki młodych, wierzbowych bazi. Prawda, że to za kilka dni jest już Palmowa Niedziela! Poczekajmy maluczko, a zjawią się małe dzwonki pachnących ziemią śnieżyczek i subtelne bukietki białych i fioletowych fiołków.

Dzieci garną się w słoneczne, dobrze nagrzane kąty i place miasta. Zjawili się już na świecie preclarz z „majowemi preclami“, a dzisiaj widziano pierwszego handlarza z pękiem różnokolorowych balonów, bujących w przedwiosennem powietrzu.

Wieczory są chłodne i nasycone wilgocią. Ziemia wydobywa się z żelaznych uścisków zimy i zaczyna oddychać głęboko.

Przedwiośnie mamy już niewątpliwie. Ale uważajcie na marcowe wichry, co psują cerę, i na marcową wilgoć, która lubi dobierać się do wydelikacowanej zimą ludzkiej skóry! Jun.

## NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Nowa monografia o Marszałku Piłsudskim. Nakładem znanej firmy Simon wyszła obszerna monografia o Marszałku Piłsudskim, pióra p. Zygmunta Klingslanda, obejmująca blisko 200 stron. Monografia uwzględnia ważniejsze momenty życia Marszałka Piłsudskiego, poczynając od najmłodszych dziecinstwa, a kończąc na dobie obecnej. Egzemplarz książki w wydaniu luksusowym wysłano do Warszawy, w celu doręczenia p. Marszałkowi w dniu imienin.

Równocześnie z ukazaniem się w handlu księgarskim pracy Klingslanda, wiele pierwszorzędných księgarń urządziło wystawy okienne, na których oprócz egzemplarzy tej książki, figurują wyroby ludowe polskie, w pośrodku zaś są umieszczone portrety Marszałka Piłsudskiego.

Zrzeszenie beletrystów polskich. W Warszawie powstało nowe stowarzyszenie literatów: zrzeszenie beletrystów polskich. Zrzeszenie wydało następującą odezwę:

»Stojąc na gruncie głębokiego poszanowania naszej świetnej tradycji literackiej, świadomi, że piśmiennictwo nasze winno zająć miejsce zdrowego a niezbędnego czynnika w doniosłych pracach współczesnego życia i podejmując walkę o wydobywanie z obecnego

pogńbienia prawdziwie artystycznej książki polskiej, złączyliśmy się w »Zrzeszenie Beletrystów Polskich«.

Postanowiliśmy dążyć do podniesienia obniżonego w ostatnich latach poziomu polskiej twórczości piśmienniczej, zwłaszcza pod względem treści i myśli przewodniej, a choć wysoko stawiamy zagadnienie formy, uważamy jednak, że dbałość tylko o nią przy braku idei nie stworzy dzieła sztuki i nie wniesie nic istotnego do skarbnicy postępu ludzkości.

Pomni, że należymy do wielkiej rodziny ludów, rozumiemy siłę, jaką daje indywidualność i nie wyrzekamy się naszej odrębności kulturalnej.

W imię powyższych haseł, zwracamy się do autorów polskich i do wszystkich tych, którym leży na sercu stan i rozwój piśmiennictwa, z wezwaniem do współpracy«.

Zarząd Zrzeszenia, wybrany na zebraniu ogólnem, ukonstytuował się, jak następuje:

Smolarski Mieczysław (prezes), Wierbiński Maciej (wiceprezes), Jarosławski Mieczysław (wiceprezes), Łaszczyński Witold (skarbnik), Kowalski Bernard (sekretarz), Bogacz Marjan, Bunikiewicz Witold, Górski Artur, Krajewski Radosław, Rychliński Jerzy, Szpyrkówna Marja.

## 30-lecie Kasy Literackiej w Warszawie.

W dniu 17 b. m. upłynęło lat trzydzieści od chwili powstania instytucji, która w polskim dorobku literackim i kulturalnym piękną posiada kartę. Oto 17 marca 1899 r. odbyło się w lokalu red. „Kurjera Warszawskiego“ — już po otrzymaniu zatwierdzenia ustawy — pierwsze zebranie inauguracyjne pracowników pióra wszelkich kategorii, pod przewodnictwem nestora publicystów ówczesnych, Józefa Keniga.

Zdobycz była wielka. Wszyscy czuli, że zjednoczenia i zrzeszenia tego rodzaju domaga się sprawa narodowa, władze zaś rosyjskie na założenie instytucji literacko-dziennickiej, choć by tylko na gruncie samopomocy w żaden sposób zgodzić się nie chciały, odrzucając krótko i stanowczo wszelkie petycje, wnoszone w tej sprawie.

Przebieg tych starań jest bardzo ciekawy i dla charakterystyki panują-

cych „w Prywiślańskim kraju“ stosunków niezmiernie znamienity.

Pierwsze usiłowania w tym względzie rozpoczęły się w r. 1874 z inicjatywy Juliana Ochowicza. Opracowano wówczas projekt ustawy „Warszawskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy literatów, znajdujących się w potrzebie“. Projekt ten nie zyskał zatwierdzenia.

W latach najbliższych nie przewidywano zmiany warunków i nie wznawiano starań. Władze rosyjskie były nieprzejednane w kierunku jakiegokolwiek ulg, choćby tak niewinnych w pojęciu normalnie żyjących narodów, jak zrzeszenie się dla pomocy wzajemnej.

Potrzeby jednak istniały i coraz jaskrawiej dawały się we znaki. Wówczas, w r. 1880 w celu uczczenia pamięci Józefa Ignacego Kraszewskiego z inicjatywy kilku redaktorów pism

warszawskich utworzono fundusz na pożyczki dla literatów i dziennikarzy. Fundusz ten przekazano warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności. Dzięki podjętym staraniom, utworzono tam osobny wydział, zarządzający temi funduszami pod kierownictwem na razie Wacława Szymanowskiego, później zaś Ludwika Jenikiego i Antoniego Pietkiewicza (Pługa). W ciągu kilkunastu lat istnienia Kasa oddała niemałe usługi literatom w potrzebie.

Starania o samodzielną instytucję wznowiono w r. 1893 z inicjatywy Juliana Wieniawskiego (Jordana). Opracowano nową ustawę „Warszawskiej Kasy oszczędności i pomocy dla literatów i dziennikarzy“, którą złożyła władza. Ale i tym razem rząd rosyjski widział w założeniu Kasy oszczędności niebezpieczeństwo. W r. 1895 założyciele otrzymali odpowiedź odmowną.

Pewna zmiana poglądów następuje za generał-gubernatora ks. Imeretynskiego. Nie zrażając się zatem poprzednimi odmowami, wznowiono raz jeszcze starania.

W dniu 17 stycznia 1897 r. zebrano się kilkudziesięciu literatów i dziennikarzy, którzy uznali nagłą potrzebę istnienia dawno oczekiwanej instytucji i dla opracowania jej statutu wybrali komisję, złożoną z 8 osób.

W 2 lata i 2 miesiące później doręczony został egz. urzędowy ustawy i tegoż jeszcze dnia wieczorem zebrano się w redakcji „Kurjera Warszawskiego“ grono literatów i dziennikarzy w liczbie 55 osób. Założyciele ci po odczytaniu ustawy i krótkiej dyskusji uznali, że zebranie uważać można za prawomocne i należy przystąpić do wyboru komitetu Kasy. Pierwszym jej prezesem został Henryk Sienkiewicz.

Tak więc zaczęła się obfita w owoce działalność zrzeszenia literacko-dziennickiego, które mimo strat poniesionych w latach wojny i inflacji, oparte jest, dzięki przewidującemu kierownictwu kasowemu, na mocnych podstawach.

„Kasa“ była przez szereg lat jedyłą w b. zaborze rosyjskim instytucją reprezentacyjną zawodu pracowników pióra. Jubileusz swój postanowiła uczcić wydaniem „Księgi pamiątkowej“ w opracowaniu J. Czemińskiego, wmurowaniem w jednym z filarów kościoła św. Krzyża serca ś. p. Wł. St. Reymonta w puszcze srebrnej, oraz przeznaczeniem 3.000 zł. na wpisy dla dzieci literatów i dziennikarzy.

Prezesem Kasy jest obecnie Ignacy Baliński. —mrc.—

ANDRÉ CHARPENTIER. 38)

## Strzeż się.

— To nie będzie takie trudne do osiągnięcia — zapewniał fakir — trzeba ją tylko zasugerować i wówczas zgodzi się na wszystko. Nie pamiętam w mojej praktyce wypadku, aby ktoś zdołał się oprzeć mojej sile magnetycznej. Być może, nie uda mi się zahipnotyzować jej na pierwszym posiedzeniu, ale po kilku seansach wprawie ją za łatwością w trans, który może trwać cztery do pięciu godzin.

— Wystarczy zupełnie, aby udać się do notariusza. W razie więc, gdyby eksperyment nie udał się od razu, powtórzmy go zaraz jutro i jutro załatwimy sprawę z rejentem.

Eljana nie przypuszczała nawet, że jej czuły opiekun gotuje na nią nowy zamach. Wierzyła uparcie w swoje bliskie wyzwolenie i nie traciła ufności. Przypominała sobie wszystkie wypadki, świadczące o czyjejś życzliwej a czujnej nad nią opiece i we wspomnieniach tych czerpała otuchę. Gdyby tajemnicza, opiekuńcza ręka nie skierowała celnej kuli w samobójczy sztylet, dziś ona — Eljana, byłaby już tylko zimnym trupem. Nie wiedziała, kto jest jej opiekunem... Dawniej myślała, że może nim być jedynie Hubert, którego kochała całą siłą pierwszej miłości. Ale Hubert zabił się i widziała jego trupa. Nie mogła mieć nawet żadnej nadziei na jego powrót... Któż więc jest ten tajemni-

czy nieznajomy??

Pogrążona w swych rozmyślniach, Eljana nie słyszała nawet, jak skrzypnęły drzwi i do jej wężenia Fabjan wprowadził Zambarowa i Larrancharda, którego znała jako Wiktora Dupont, oraz jakiegoś człowieka o wschodnim typie, którego widziała poraz pierwszy.

Zambarow, jak to było w jego zwyczaju, poinformował się troskliwie o jej zdrowiu. Następnie przedstawił jej fakira, którego prawdziwe nazwisko ukrył przed Eljaną.

— Pozwól, drogie dziecko, że ci przedstawię pana Baron, przemysłowca z Algieru. Nie pamiętasz go zapewne, gdyż widziałas go po raz ostatni, gdy byłaś jeszcze malutką, a pan Baron bywał częstym gościem u twojej mamusi. Teraz przyjechał właśnie z Algieru i chciał koniecznie cię zobaczyć, nie mogłem mu więc odmówić tej przyjemności; musiałem tylko niestety wstawić go w powody, dla których się tu znajdujesz i poinformować o nieporozumieniu, jakie wynikło między nami. Pan Baron bardzo jest niem zmartwiony.

— Tak jest, zrobiło mi to ogromną przykrość, droga panno Eljano — wyrzekł fakir zgnębionym głosem sadowiąc się naprzeciwko dziewczęciu i wpatrując się w nią czarnymi palącymi oczami. — Pani wujaszek jest dobrym człowiekiem i ogromnie do pani przywiązany. Jak można tak martwić opiekuna, który radby pani nieba przychylić.

Eljana, którą ten wstęp nastroił więcej niż nieufnie, nie odpowiedziała ani słowem. Chciała zrozumieć cel tej nieoczekiwanej wizyty. Słuchała jednak słów gościa i głos jego miękki i śpiewny począł na nią działać w jakiś dziwny sposób. W pewnej chwili podniosła rękę do czoła, gdyż zaczęło się jej robić słabo, chciała odwrócić głowę bo oczy nieznajomego paliły ją i przyciągały jej wzrok, lecz zdawało się jej, że nie jest w stanie zrobić najłżejszego ruchu i siedziała naprzeciwko, wpatrzona w jego żrenice. Fakir nie przestawał mówić do niej, lecz słowa dolatywały ją jakby z odległości, wreszcie przestała je rozumieć zupełnie... Gdy Ali Tabel spostrzegł nieruchomość dziewczyny, powstał z krzesła i zrobił nad nią kilka magnetycznych ruchów.

— Gotowa — roześmiał się do dwóch towarzyszy — poddała się od razu. Proszę teraz przynieść papier i pióro i zrobimy próbę jutrzejszego eksperymentu.

Fabjan przyniósł przybory do pisania i położył je na stole.

Ali Tabel stanął przed Eljaną i mocnym głosem rzekł, skandując słowa:

— Jesteśmy u rejenta i masz podpisać papiery, które leżą przed tobą. Weź pióro do ręki i podpisz je wyraźnie swoim imieniem i nazwiskiem.

Podał jej niezapisaną ćwiartkę:

— Przeczytaj ten dokument i podpisz.

Eljana wzięła do ręki kawałek

czystego papieru i czytała go uważnie, następnie ujęła pióro i bez wahania położyła swój podpis.

Zambarow szalał z uciechy. — Doskonale. Świetnie. Ale czy jutro będzie tak samo?

— Niech się pan nie obawia, jutro nie będę nawet potrzebował jej mówić, co ma robić. Przed udaniem się do rejenta, powiem jej tylko, że ma pana we wszystkim słuchać i nie będzie pan miał najmniejszego kłopotu.

Obaj bandyci nie posiadali się z radości. Nareszcie będą mogli się dorwać do pieniędzy Eljany. Czas już był po temu najwyższy, gdyż kasa ich doszczętnie była opróżniona i wszelki kredyt wyczerpany.

Ali Tabel dmuchnięciem w twarz dziewczyny obudził ją z transu. Nie pamiętała nic, co się z nią działo.

— Nie męczmy jej dziś więcej — szepnął fakir do Zambarowa. — Odejdźmy stąd, niech się uspokoi, jutro ponowimy eksperyment.

Wyszli, pożegnawszy się z Eljaną, która naprzędno usiłowała pojąć, o co im właściwie chodziło.

Zambarow zwrócił się do Larrancharda.

— Widzisz, jak się wszystko dobrze udało. Twoje widma i duchy też jakoś się dziś nie zjawily.

Wybuchnął śmiechem, klepiąc Larrancharda po kolanie. Udał się im stanowczo dzisiejszy dzień. Świętny był pomysł z tym fakirem i szkoda, że się tyle męczyli zamiast od razu zwrócić się do niego o pomoc. (C. d. n.)



## Jubiler w domu obłąkanych.

W Toronto w Kanadzie przed wielkim sklepem jubilerskim p. Hoffmayera zatrzymała się niedawno okazała limuzyna, z której wysiadł bardzo elegancki pan w sobolowym futrze. Oświadczył właścicielowi sklepu, na którym osoba i auto przybyłego wywarły znaczne wrażenie, że zamierza kupić naszyjnik perłowy dla swojej krewnej na imieniny. Przedstawił się jako John Pelham, właściciel kopalń z Nebraski, bawiący chwilowo dla interesów w Kanadzie. Wybrał dwa naszyjniki perłowe, wartości 25.000 i 20.000 dolarów. „Zrobiłby mi pan przysługę — oświadczył pan Pelham — jeśliby pan ze mną się udał do domu mojej krewnej, która sama dokona wyboru. W ciągu kwadransa auto moje odwiezie pana z powrotem“. Jubiler, mimo, że nie podejrzewał żadnego podstępstwa, wziął na wszelki wypadek rewolwer do kieszeni i wsiadł do auta. Samochód stanął niebawem przed elegancką willą, a służący we fraku wprowadził przybyłych do salonu, urządzonego w sposób luksusowy. Pelham wyszedł na chwilę, a powróciwszy powiedział: „Zaraz będziemy gotowi z naszym interesem. Niestety, moja kuzynka jest chora, leży w łóżku i nie może pana przyjąć. Proszę więc o naszyjniki na chwilę, zaraz panu dam ostateczną odpowiedź“. Jubiler miał pełne zaufanie do właściciela tak pięknej willi i wręczył mu naszyjniki.

Minął kwadrans. Jubiler który się począł niecierpliwie, zadzwonił na służącego i prosił go, aby zawiadomił p. Pelhama, że musi już wracać do domu. Lecz służącemu ani się śniło wykonać ten rozkaz. Otworzył boczne drzwi i wpuścił niemi starszego swego pana w okularach, który poprosił uprzejmie jubilera, aby się nie denerwował, lecz przeszedł do sąsiedniego pokoju i tam położył się do łóżka. Jubiler mocno się oburzył, lecz weszło dwu służących, rozebrali go niemalże przemocą i położyli go do łóżka. Starszy pan usiłował uspokoić p. Hoffmayera zapewniając, że naszyjniki zostaną mu niebawem oddane.

Teraz jubiler zrozumiał sytuację, w której się znajdował, i krzyknął: „Nie jestem warjatem, nazywam się Hoffmayer i mam sklep jubilerski w mieście“. Gorączkowo począł opowiadać starszemu panu przygodę, której padł ofiarą. Lekarz, bo starszy pan był lekarzem, zbladł, podszedł do telefonu i za chwilę oświadczył, że obaj padli ofiarą wyrafinowanego oszusta. Przedstawił się, jako właściciel prywatnego zakładu dla obłąkanych i przeprosił p. Hoffmayera za przykrość mimowoli mu wyrządzoną.

Równocześnie opowiedział jubilerowi, w jaki sposób sprytny oszust wziął się do dzieła. Przed kilku dniami mianowicie rzekomy p. Pelham odwiedził właściciela zakładu i prosił go o przyjęcie krewnego swego, który ma tego dnia przybyć do Toronto. Pacjent jest jubilerem — oświadczył — i cierpi na ideę fixe, że ukradziono mu dwa naszyjniki z perłami, które musi odnaleźć. Rzekomy p. Pelham zapłacił z góry pensję miesięczną za chorego w kwocie 500 dolarów i oznajmił, że w najbliższym czasie przywiezie swego krewnego. W czasie, gdy nie podejrzewający niczego p. Hoffmayer czekał na swego klienta w jego rzekomej willi i gdy pod przymusem musiał się położyć do łóżka, oszust w aucie dawno już opuścił miasto, unosząc ze sobą dwa cenne naszyjniki. Policja dotąd nie znalazła ani oszusta, ani jego zdobytcy. (w.)

## Sport.

Sezon piłkarski we wszystkich miastach już się rozpoczął, jedynie we Lwowie jest jeszcze cicho, gdyż warunki atmosferyczne nie pozwalają na rozpoczęcie treningów i zawodów.

Zawody o mistrzostwo ligi rozpoczynają się w niedzielę 24 marca, we

Lwowie 7 kwietnia. W zawodach ligowych biorą udział ze Lwowa Pogoń i Czarni z Krakowa Cracovia, Wisła i Garbarnia, z Warszawy Polonia, Legia, Warszawianka, z Łodzi Ł. K. S. i Turryści, z Poznania Warta, z Górnego Śląska I. F. C. i Ruch. Ponieważ z końcem roku 2 ostatnie drużyny odpadają, a tylko jedna wejdzie, zapowiadają się mistrzostwa bardzo ciekawie.

Kluby ligowe lwowskie a więc Pogoń i Czarni są obecnie w znacznie

gorszych warunkach, aniżeli inne kluby, ponieważ, długa i ostra zima uniemożliwiła wcześniejsze rozpoczęcie treningów. Również bardzo słaba frekwencja na sali gimnastycznej odbija się ujawnie na kondycji fizycznej graczy.

Zawody okręgowe o mistrzostwo klasy A. mają się rozpocząć z dniem 7 IV. Czy termin ten zostanie dotrzymany, jest więcej jak wątpliwe.

L. R.

## Z ostatniej chwili.

### Pozegnanie Wicewojewody Gronziewicza.

Dziś w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się podniosła uroczystość pożegnania Wicewojewody lwowskiego p. Zygmunta Gronziewicza, odchodzącego na analogiczne stanowisko do Poznania. Salę wypełniło grono urzędników Województwa, Starostowie powiatowi, oraz przedstawiciele zarządu miasta z Komisarzem Nadolskim na czele i w. in.

Pierwszy przemówił Wojewoda Gołuchowski, dziękując Wicewojewodzie za współpracę i podkreślając jego wielkie zasługi położone na obecnym stanowisku. W końcu p. Wojewoda ofiarował p. Gronziewiczowi obraz pendzla art. malarza Wygrywańskiego, przedstawiający fragment obrony

Lwowa.

Następnie przemawiał naczelnik Wydziału samorządowego Leurman, podkreślając sympatię jaka wiązała współpracowników z ustępującym Wicewojewodą i podnosząc jego wielkie zalety serca i ducha.

W imieniu urzędników Starostwa powiatowego lwowskiego przemawiał Starosta Eckhardt a następnie zabrał głos Komisarz Rządu Nadolski.

Wicewojewoda Gronziewicz ogromnie wzruszony, podziękował za okazane mu dowody życzliwości. Nastąpiła wspólna fotografia.

P. Wicewojewoda Gronziewicz pełnić będzie jeszcze swe funkcje do przyszłego tygodnia.

## Śledztwo w sprawie zabójstwa magnata niemieckiego.

Berlin, 20 marca. (PAT). Wieczorna prasa berlińska omawia obszernie sensacyjne morderstwo na zamku jańowickim wyrażając przypuszczenie, że nie jest tu wykluczony wypadek. »Voss. Ztg.« donosi, że jest rzeczą możliwą, iż syn zamordowanego hrabiego zastrzelił ojca przypadkowo w czasie czyszczenia broni.

Berlin, 20 marca. (PAT). Sprawa zamordowania właściciela majoratu

jańowickiego, hr. Stollberga Wernigerode, przybiera coraz bardziej sensacyjne rozmiary. Poza podejrzeniami, zwracającymi się przeciwko najstarszemu synowi zamordowanego, zarysowują się nowe poszlaki, zwracające się przeciwko matce aresztowanego, a żonie zamordow., hr. Ericie Stollberg. »Berl. Tageblatt« zapowiada, że w najbliższym czasie należy się spodziewać również aresztowania hrabiny.

## Wykrycie organizacji komunistycznej w Indjach.

Bombaj, 20 marca. (PAT.) W związku ze spiskiem, wykrytym w Meerut policja tutejsza otrzymała polecenie przeprowadzenia 120 rewizji domowych. Przy tej okazji aresztowano trzech przywódców Labour Party, w mieszkaniu których znaleziono liczne książki i druki. W całym mieście podjęte zostały wszelkiego rodzaju środki ostrożności. Policja i oddziały wojskowe utworzyły na placach

miejskich główne punkty strategiczne. Niezależnie od tego dokonano również szeregu rewizji w Poona, gdzie były przewodniczący kongresu Tradeunionów aresztowany został pod zarzutem uknućcia spisku przeciwko królowi. W Kalkucie policja przeprowadziła rewizje w 35 mieszkaniach. Aresztowano szereg przywódców Labour Party i skonfiskowano wiele nielegalnej literatury komunistycznej.

## Przybór rzek.

Warszawa, 21 marca. Wskutek zasilania od dłuższego czasu dorzecza Wisły topnieniem śniegów, stan wody na jej dopływach podnosi się z dnia na dzień. Znaczniejsze podniesienie się stanów Wisły górnej (o 100 cm. ponad stan zamarznięcia Wisły pod Krakowem) wskazuje na wzmożone działanie

dopływów dorzecza Wisły. Wobec tego należy oczekiwać wkrótce równoczesnego podnoszenia się stanów na Wiśle środkowej i dolnej, a w następstwie tego i ruszenia lodów. W dniu 20 bm. Wisła pod Krakowem podniosła się o 62 cm. Lód pęka.

## Hoover w Białym Domu.

Z górą stuletni Białe Dom w Waszyngtonie zmienia co lat parę swego mieszkańca. Zastaje on wszystkie pokoje w zupełności przygotowane, tak, że śmiało można w nich spędzić choćby i całe życie. Wolno jednak każdemu prezydentowi poczynić w urządzeniu zmiany, jakie mu do gustu przypadają, a więc uzupełnić je swymi meblami, dywanami, obrazami i t. d. Wolno mu nawet wszystkie meble usunąć z Białego Domu a przenieść tam swoje własne. Są tylko wyjątki, których ruszyć nikomu nie wolno. Do nich należy łóżko prezydenta Abrahama Lincolna i biurko prezydenta Mac Kinleya, którzy obaj zginęli z ręki morderców. Zwyczajem, poświęconym tradycją jest też, by każdy z jego mieszkańców przysłał do urzędnika coś nowego, przedewszystkiem zaś każdy winien sprawić nowy serwis. Kilka sztuk tego serwisu, ozdobionych monogramem prezyden-

towej, przechodzi następnie do zbiorów narodowych.

Hoover ma to szczęście wyjątkowe, że przybywa w progi Białego Domu gruntownie przez swego poprzednika odrestaurowanego. Prezydent Coolidge stwierdził, że belkowania tej starej siedziby amerykańskich prezydentów zostały poważnie nadgryzione przez ząb czasu i kazał je kosztem 300.000 dolarów odnowić, dokonując zarazem szeregu innych restauracji i przeróbek. Wogóle Coolidge, jako człowiek miłujący niezmiernie ład i porządek pozostawił swemu następcy dom we wzorowym stanie.

Do tej chwili zdołał wprowadzić prezydent Hoover jedną zasadniczą innowację. Mianowicie poprzednik jego, nie mogąc sobie dać rady z licznymi dziennikarzami, którzy domagali się od niego wywiadów, zaprowadził t. zw. »spokesmana«, który w

imieniu prezydenta odpowiadał na pytania dziennikarzy podczas zbiorowych posłuchań, udzielanych im dwa razy w tygodniu. Prezydent Hoover zniósł ten urząd i zadecydował, że nadsyłane mu zapytania będzie dzielił na 3 działy: na pytania działu pierwszego będzie odpowiadał pisemnie, na drugie osobiście a na trzecie będzie udzielał odpowiedzi jeden z podrzędnych urzędników. Pytanie jak brzmieć będą obecnie owe stereotypowe nagłówki dzienników: »Spokesman p. Prezydenta mówi«.

## Cisza! Radjostacja czynna.

Jasną jest rzeczą, że radjostacja nadawcza musi pracować w takich warunkach, aby żaden dźwięk zewnętrzny nie docierał do studja, przeszkadzając w czystości audycji. W praktyce ta absolutna cisza trudną jest do osiągnięcia dlatego, że studja są instalowane zazwyczaj w śródmieściu, gdzie panuje duży ruch i sprawa izolacji studja od postronnych dźwięków związana jest z poważniejszymi trudnościami. Stacja radjonadawcza w New Yorku zmuszona była do specjalnego urządzenia swego studja dla wspomnianej izolacji. Zatrzymajmy się nieco nad temi urządzeniami: Ściany studja zostały wybudowane z cegieł 10-centymetrowych »tynkowanych« z obu stron cementową powłoką doskonale odbijającą dźwięki zewnętrzne. Właściwe wnętrze studja znajduje się wewnątrz powłoki betonowej i ściany jego składają się z różnych materiałów. Dodać trzeba, że pomiędzy betonem a ścianami studja istnieje warstwa powietrza izolująca. Ściany studja składają się z drzewa obitego sukrem, z metalowej płyty, pokrytej poczworną warstwą sukna. Wnętrze studja, czyli to, co moglibyśmy nazwać »drewnianem pudełkiem«, opiera się na drewnianych klockach na tynkowanej powłoce betonowej. Wszystkie drzwi, prowadzące do tak wybudowanego studja, są odpowiednio izolowane przy pomocy gumy.

Tego rodzaju urządzenie studja daje prócz izolacji oddźwięków zewnętrznych jeszcze i tę korzyść, że dźwięki wewnątrz studja nie rozpraszają się, dając w rezultacie wzmocnienie audycji.

Jeżeli, praktycznie biorąc, podobnie urządzone studio jest doskonałe, ze względu na wymagania radjofonji, to jednak teoretycznie z punktu widzenia fizyki nie jest ono miejscem absolutnej ciszy. W związku ze wspomnianą wyżej sprawą przypomnieć warto ankietę, urządzonej w swoim czasie przez jedno z pism francuskich: gdzie jest na kuli ziemskiej miejsce absolutnej ciszy. Odpowiedzi, licznie nadesłane na tę ankietę, wykazały, iż miejscem absolutnej ciszy na kuli ziemskiej jest... Holandia. Oczywiście nie cała Holandia, ale laboratorium jednego z uniwersytetów holenderskich. Lokal laboratorium, wybudowany z wielkim nakładem pracy, naprawdę dawał gwarancję zupełnej ciszy. Dodać trzeba, iż sam lokal był szeregiem pokoi jeden w drugim umieszczonych, tak, jak mamy zabawki dziecinne n. p. drewniane jajko, z którego wyjmujemy coraz mniejsze jaja, aż do najmniejszego. Ściany między temi poszczególnymi pokojami były izolowane prawie absolutną próżnią. Prawie, bo absolutnej próżni nie udało się jeszcze osiągnąć w zastosowaniu praktycznym. Prócz tego cały szereg urządzeń dodatkowych zabezpiecza »absolutną ciszę« tego laboratorium. Dodawać chyba nie trzeba, że tego rodzaju urządzenia mają jedną wielką wadę... są zbyt kosztowne.

## Z Gieldy.

Lwów, 21 III. 1929. Na giełdzie zbożowej tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne. Na giełdzie akcyjnej przy usposobieniu spokojnym tendencja słabsza.



# SPRAWY GOSPODARCZE.

Polski przemysł naftowy w 1928 r. Wielkie koncerny w 1928 r. wydobycy ogółem 51.420 cystern, t. j. 69.2% ogólnego wydobycia w Polsce. Z ilości tej 30.316 cystern, czyli 40.8% ogólnego wydobycia w Polsce, przypada na »Małopolskę« — grupę francuskich towarzystw naftowych, przemysłowych i handlowych w Polsce, który to koncern zjednoczył w sobie w lipcu 1928 r. 4 wielkie firmy naftowe, a to: »Premjer«, »Naftę«, »Karpaty« i »Fanto«. Inne wielkie firmy — Galicja, Limanova i Standard Nobel uzyskali w ciągu 1928 r. — 21.104 cystern ropy, t. j. 28.4% ogólnego wydobycia w Polsce. Wydobycie ropy w różnych miejscach i małych przedsiębiorstwach — poza wymienionymi wielkimi koncernami — wynosiło w 1928 r. — 22.871 cystern, czyli 30.8% ogólnego wydobycia w Polsce. W porównaniu z 1927 r. produkcja ropy firm, wchodzących w skład koncernu »Małopolska«, była w 1928 roku o 842 cystern mniejsza, natomiast zanotować należy znaczną poprawę produkcji w S. A. »Galicja«, »Standard Nobel«, »Premjerze«, i »Limanowej«. W ostatecznym obliczeniu produkcja wielkich koncernów naftowych polskich w 1928 r. okazała się wyższą od produkcji za r. 1927 o 1.805 cystern.

Szwajcarski przemysł zegarmistrzowski. Lutowy zeszyt szwajcarskiego miesięcznika »Swiss Industry and Trade« zawiera sprawozdanie roczne o rozwoju szwajcarskiej produkcji zegarmistrzowskiej, z którego wynika, że przemysł ten, który podupadł w czasie wojny, podnosi się w szybkim tempie. W r. 1928 Szwajcaria eksportowała artykułów zegarmistrzowskich za imponującą sumę 300 mil. fr., jak w najlepszych latach przedwojennych. Gotowych zegarków kieszonkowych wywieziono przeszło 8 milionów sztuk, zegarków bransoletkowych — 6 milionów szt., wobec 5 mil. w roku poprzednim. Najwięcej renomowane fabryki mają zapewnione zamówienia

na 2 do 3 lat i doprowadziły swą produkcję do stanu przedwojennego. Tajemnicą powodzenia szwajcarskiego przemysłu zegarmistrzowskiego jest zarówno ruchliwa organizacja sprzedaży, jak i wysoki poziom techniczny, na którym przemysł ten zdołał się utrzymać mimo ciężkiego okresu stagnacji.

**Wytwórczość przemysłowa St. Zj.**  
A. P. Według świeżo ogłoszonych danych Departamentu Handlu wartość wytwórczości przemysłowej St. Zjednoczonych w 1927 r. wynosiła 62 miliardów 713,947.403 dolary, co oznacza wzrost o 43.4 proc. w porównaniu z ostatnimi 6-ciu lat. Liczba zatrudnionych pracowników zmalała w 1927 r. o ćwierć proc., suma płac wzrosła o 1.1 proc. i wynosiła w tym roku 10 miliardów 848,782.433 dolary.

**Rokowania gospodarcze niemiecko-sowieckie.** »Frankfurter Zeitung« donosi, że rokowania gospodarcze niemiecko-sowieckie, które zapowiadane były już na początek lutego, wznowione zostaną dopiero około Zielonych Świąt. Przedmiotem tych nowych rokowań ma być w pierwszej linii sprawa prawa autorskiego. Dziennik zaznacza z naciskiem, iż wbrew informacjom moskiewskim pewnych dzienników berlińskich, strona niemiecka bynajmniej nie zamierza porzucić w czasie najbliższych rokowań kwestji kredytowej. Jednocześnie »Frankfurter Zeitung« podkreśla, że eksport niemiecki do Rosji, po wyczerpaniu 300-miljonowego kredytu, zmniejszył się bardzo poważnie w ostatnim kwartale 1928 r. Wartość eksportu niemieckiego do Rosji wynosiła w tym kwartale 36 miljn. rubli, to znaczy zmniejszyła się o 36% w porównaniu z ostatnim kwartałem 1927 r. Eksport niemiecki do Rosji wynosił w styczniu r. b. 13,300.000 rubli, gdy w styczniu 1928 r. wyrażał się cyfrą 25,200.000, t. zn. wykazał zmniejszenie o 40%.

# G i e ł d y.

**GIEŁDA LWOWSKA.**  
Lwów, dnia 20 marca 1929.  
Bank Polski 168.—, 169.—. Tesp. 26.75.  
Zieleniewski 136.—. Dolarówka 93.—, 92.50, 92.75, 93.25.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**  
Lwów, dnia 20 marca 1929.  
Na Gieldzie transakcje w życie, hreczce, fasoli w ramach dotychczasowych notowań. Pszenica, jęczmień przemalowy, owies, otręby żytnie nieco potaniały. Zainteresowanie słabsze przy dostatecznej podaży.

Tenedycja lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.  
Pszenica kr. dw. loco stacja załadowania od 51.50 do 52.50. Żyto małop. loco st. zał. od 35.75 do 36.25. Jęczmień małop. przem. loco st. zał. od 30.75 do 31.75. Owies małop. loco st. zał. od 32.— do 33.—. Hreczka od 44.25 do 45.25. Otręby żytnie od 24.75 do 25.25. Pszenica kr. dw. loco wagon Lwów od 54.— do 55.—. Żyto małop. loco wagon Lwów od 38.25 do 38.75. Jęczmień małop. przem. loco wagon Lwów od 33.— do 34.—. Owies małop. od 34.50 do 35.50. Mąka żytnia 70% 54.—. Otręby żytnie od 25.25 do 25.75. Inne kursa niezmiennione.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 20 marca 1929

Dolary St. Zjedn.	8:90:00	8:92:00	8:88:00
Franki franc.	34:87	34:96	34:87
Belgia	123:80:00	124:11:00	123:49:00
Holandja	357:20	358:10	356:30
Kopenhaga	237:80	238:40	237:20
London	43:27:75	43:39:50	43:18:00
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	34:83:50	34:92:00	34:75:00
Praga	26:39:00	26:45:00	26:32:00
Szwajcaria	171:5:00	171:98:00	171:12:00
Sztokholm	238:25	238:80	237:60
Wiedeń	125:32:00	125:63:00	125:01:00
Włochy	46:71:00	46:83:00	46:59:00

5% pożyczka konwersyjna 67:00  
pożyczka kolejowa konwersyjna 59:00  
pożyczka kolejowa — 102:50 —  
pożyczka dolarowa 85:00  
dolarówka 92:00 00:00 00:00  
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00  
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00  
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 20 marca 1929

Bank Dysk.	138:00	Modrzejów	28:75
Bank Handl.	120:00	Ostrowiec B.	97:00
Zw. Sp. Zar.	85:00	Starachowice	30:50
Bank Polski	167:75	Syndyk. rol.	10:00
Dąbrowa	105:00	Zieleniewski	133:00
Siła i Światło	140:00	Zawiercie	13:00
Warsz. cuk.	38:00	Borkowski	13:75
Węg. giel.	86:00	Bank Małop.	27:00
Cegielski	41:00	Siersza d.	29:50

Lilpop Rau 33:75 Rudzki 41:00  
Bank Zachod. 90:00 Spirytus 27:25  
Firlej 51:00 Wysoka 239:00

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**  
Kraków, dnia 20 marca 1929

Bank Przem.	105:00	Siersza d.	63:00
B. Polski	171:00	Parowozy	28:50
Zieleniewski	136:70	Chodorów	201:00
Piasecki	11:50	Niemojewski	275:00
Tohan	11:00	Chybie	59:00

**GIEŁDA WIEDENSKA.**  
Wiedeń, dnia 20 marca 1929

Berlin	168:52	Czerniowce	66:25
Budapeszt	123:77:00	Austr. kol. p.	44:20
Bukareszt	4:22:00	Goeszów	133:50
Kopenhaga	189:30	Cement	126:50
London	34:47:00	Browary	167:00
Medjolan	37:18:50	Alpiny	41:00
N. Jork	710:05	Berg u. Hüt.	942:00
Paryż	27:72:05	Poldi Hütten	198:50
Praga	21:01:25	Prager Eisen	494:00
Warszawa	79:86:00	Rima	118:00
Zurych	136:57	Skoda	352:60
Renta majowa	0:948	Siersza	10:40
Renta lutowa	0:935	Silesia	0:07
Dunaj S. Adria	85:45	Zieleniewski	113:00
Bankverein	24:50	Apollo	115:25
Bodenkredit	108:75	Fanto	6:40
Kreditanstalt	58:50	Karpaty	61:25
Hipoteczny	91:15	Galicja	60:00
Kompas	15:70	Nafta	33:00
Länderbank	32:80	Schodnica	10:00
Unionbank	—	Rakszawa	—
Kolej półn.	11:58:00	Bank Małop.	0:27

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**  
Zurych, dnia 20 marca 1929

Paryż	20:30:00	Berlin	123:34:00
London	25:23:25	Wiedeń	73:06:00
Nowy Jork	5:19:85:00	Praga	15:38:50
Włochy	27:21:50	Warszawa	58:30

**GIEŁDA LONDYŃSKA.**  
London, dnia 20 marca 1929

N. Jork	485:37	Niemcy	20:46:00
Holandja	12:12:25	Szwajcaria	25:23:25
Francja	124:30	Praga	164:00
Belgia	34:96:00	Wiedeń	34:55
Włochy	92:72	Warszawa	43:29

**GIEŁDA PARYSKA.**  
Paryż, dnia 20 marca 1929

London	124:29:00	Holandja	10:25:25
N. Jork	25:60:50	Praga	75:80
Włochy	134:05	Niemcy	607:75
Szwajcaria	492:50	Wiedeń	360:00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:  
**Dr. MARCELI SZAROTA.**

# Ogłoszenia urzędowe.

## FIRMY.

Firm. 203/28. Rej. A. 159/57. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Należy wpisać — wpisano — do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Podhajce. Brzmienie firmy: Leib Sperber exporter jaj. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel i export jaj. Właściciel Leib Spierkupiec w Podhajcach. Data wpisu 2 grudnia 1928 r. 2254

Sąd okręgowy, Oddział II.  
Brzeżany, 24 listopada 1928.

Firm. 14/29/Spółdz. I. Nr. 25. Wpisano dnia 11 lutego 1929 do rejestru Spółdzielni: Firma likwidacyjna opiewa: Związek handlowy kupców małopolskich Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Dębicy w likwidacji. Likwidatorami będą: Baruch Schneps, Rubin Mahler i Aron Dawid Schuldenfrei w Dębicy. Podpis firmy: Likwidatorowie będą wspólnie podpisywali firmę likwidacyjną. Likwidatorowie wstępują w prawa i obowiązki członków zarządu, o ile z przepisów o likwidacji nie wynika co innego. Likwidatorowie nie mogą zawierać nowych interesów, chyba że to koniecznym jest do likwidacji. Sprzedaż nieruchomości mogą likwidatorowie skutecznie tylko w drodze sprzedaży publicznej. Uchwałą Sądu okręgowego z dnia 26 stycznia 1929 rozwiązano spółdzielnię i zarządzone jej likwidację. 2294

Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Tarnów, 26 stycznia 1929.

Firm. 58/29/C. VI. 398. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ przy firmie „Jeneralna Reprezentacja Najlepszych systemów Kas kontrolnych „Gwarancja“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 17 stycznia 1929. Zmieniono brzmienie art. XII kontraktu Spółki, wedle którego zarząd spółki składa się obecnie z jednego zawiadowcy. Skreślono art. XVIII kontraktu spółki. Zawiadowca Maksymilian Kolitscher ustąpił, a jedynym zawiadowcą Spółki jest obecnie Juliusz Hecker. Spółka została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji, a likwidatorem jest Juliusz Hecker, który podpisywać będzie firmę spółki w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanym, lub stempelką wyciśniętym brzmieniem firmy spółki z dodatkami „w likwidacji“ umieści swój podpis. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia

18 maja 1928 i z dnia 4 grudnia 1928.  
Sąd okręgowy, Wydział handlowy, O. II.  
Kraków, dnia 16 stycznia 1929. 2274

Firm. 68/29/A. V. 111. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ wpisano: Dzień wpisu: 18 stycznia 1929 r. Brzmienie firmy: Czekolada i cukry „Alliance“ Rafał Lulla i Ska. Siedziba: Kraków, Rynek Główny l. 33. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż czekolady i cukrów i zastępstwo przy sprzedaży tych artykułów. Posiadacz firmy: 1) Rafał Lulla, kupiec w Krakowie, ul. Siemiradzkiego l. 9, 2) Leon Spisbach, kupiec w Krakowie, ul. Dietowska l. 83 i 3) Pessel z Prokeshów Kaufmannowa, wdowa po kupcu w Krakowie, ul. Kordeckiego l. 4. Do zastępstwa firmy upoważnieni są wszyscy spółnicy, a firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy p. Rafał Lulla podpis swój umieści samodzielnie, albo pp. Leon Spisbach i Pessel z Prokeshów Kaufmannowa podpisy swe umieszczą kolektywnie. Wpisano na podstawie podania z dnia 15 stycznia 1929. 2273

Sąd okręgowy, Wydział handlowy.  
Kraków, dnia 17 stycznia 1929.

Firm. 55/29/C. VI. 470. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ wpisano: Dzień wpisu: 17 stycznia 1929. Brzmienie firmy: „Famec“ Fabryka wyrobów metalowych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba firmy: Kraków, ul. Łokietka l. 4. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabrykacja i sprzedaż wyrobów metalowych wszelkiego rodzaju, zakupno surowców do fabrykacji potrzebnych, przystąpienie do już istniejących fabryk, nabywanie takich oraz zakładanie nowych, finansowanie powyższych przedsiębiorstw, pośredniczenie w interesach przemysłu metalowego i zakładanie filii, ekspozytur i agencji w całej Polsce. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 zł., zapłacony w całości gotówką. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Dyrekcja składa się z dwóch zawiadowców, którymi ustanowieni zostali: Dr. Salo Landau, adwokat w Lwowie, ul. Ossolińskich l. 15 oraz Henryk Hamburger, przemysłowiec w Krakowie, ul. Łokietka l. 4 zamieszkał. Zawiadowcy reprezentują spółkę na zewnątrz, a podpisywać będą firmę kolektywnie w ten sposób, że pod wypisanem przez kogokolwiek, wydrukowanym lub wyciśniętym stempelką brzmieniem firmy, obaj spółnicy swe podpisy położą. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906, Nr. 58 Dz. U. P. oparta na kontrak-

cie spółki z daty, Kraków, dnia 14 grudnia 1928, L. R. 26.603. 2272

Sąd okręgowy, Wydział handlowy.  
Kraków, dnia 16 stycznia 1929.

Firm. 32/29/A. IV. 151. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ przy firmie „Polska Butonia fabryka guzików, grzebieni i wyrobów galanterijnych Dr. Stanisław Weiss i Schreiber w Krakowie - Podgórze“ — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 stycznia 1929. Zmieniono brzmienie firmy, która obecnie opiewa: Polska Butonia Fabryka guzików i wyrobów galanterijnych S. Perlberger i Ska. Do spółki przystąpił z dniem 1 stycznia 1929 spółnik jawny Samuel Perlberger, zamieszkały w Krakowie, ul. Grodzka l. 48. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisywać się będą łącznie dwaj spółnicy, z których jednym musi być Abraham Schreiber, lub też pod brzmieniem firmy podpisze się Abraham Schreiber łącznie z dotychczasowym prokurentem Henrykiem Perlbergerem. Wpisano na podstawie podania z 8 stycznia 1929. 2271

Sąd okręgowy j. handl., Oddział II.  
Kraków, 9 stycznia 1929.

Firm. 131/29/C. I. 181. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 16 marca 1929. Siedziba firmy: Przemysł. Brzmienie firmy: Import kawy L. Leszczyński, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemysłu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel kawą i herbatą, a w szczególności kupno i sprzedaż kawy i herbaty tak na rachunek własny przedsiębiorstwa jak i komisową. Umowa spółki: Kontrakt spółki we formie aktu notarialnego z daty Przemysł, dnia 12 lutego 1929 L. rep. 21582. Wysokość kapitału zakładowego: 21.000 zł. Wkładkę zakładową pełno pokrytą, a to przez Leszczyńskiego przez wniesienie przedmiotów majątkowych, zaś przez Włodzimierza i Marię Krwawicz w gotówce. Czas trwania spółki ogranicza się na czas do 12 lutego 1932 r. Uprawnieni do zastępstwa są zawiadowcy spółki. Zawiadowcami są: Ludomir Leszczyński i Włodzimierz Krwawicz, kupcy w Przemysłu. Podpis firmy: Spółkę podpisywać będą w ten sposób, że pod firmą spółki wydrukowaną lub pieczęcią wybitą umieszczą obaj zawiadowcy swe podpisy. 2316

Sąd okręgowy.  
Przemysł, dnia 15 marca 1929.

Firm. 53/28/Stow. I. 278. Przy firmie likwidacyjnej „Towarzystwo Oszczędności i

Kredytu w Gorlicach wykreśla się likwidatorów Mendla Parnassa i Samuela Aleksandrowicza. 2267

Sąd okręgowy.  
Jasło, dnia 17 marca 1928.

Firm. 7/29/Poj. I. 54. Wpis zmian posiadacza firmy. Na podstawie zgłoszenia z dnia 4 stycznia 1929 zarządza się z datą dzisiejszą w tus. rejestrze handlowym dla firm pojedynczych, że Wanda z Sucheckich Fusskova jest posiadaczką i firmantką firmy: „Wilhelm Fusses — Apteka w Biecku“ — a to w mieście sp. Wilhelma Fusska. 2266

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddz. IV.  
Jasło, dnia 5 stycznia 1929.

Firm. 633/28/Poj. I. 144. Wykreślenie firmy pojedynczej. Na podstawie sądownie zalegalizowanego zgłoszenia z daty: Strzyżów, dnia 7 listopada 1928 G. 316/28, zarządza się z datą dzisiejszą w tus. rejestrze handlowym wykreślenie firmy: „Aron San eksport mięsa do Wiednia we Fryszaku“ — a to z powodów zwinienia przedsiębiorstwa: 2265

Sąd okręgowy j. handl., Oddział IV.  
Jasło, dnia 17 listopada 1928.

Firm. 1563/28, A. II. 86. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ przy firmie Hirsch i Adolf Eder w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 3 stycznia 1929. Zmieniono brzmienie firmy, która obecnie opiewa: „Hirsch Eder w Krakowie“. Spółnik Adolf Eder wystąpił ze spółki, a jedynym właścicielem firmy jest obecnie Hirsch Eder, kupiec w Krakowie przy ul. Jasnej l. 7 zamieszkały, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że własnoręcznie wypisze swe imię i nazwisko. Wpisano na podstawie podania z dnia 31 grudnia 1928 r. 2277

Sąd okręgowy cyw. j. handl. Oddział II.  
Kraków, dnia 2 stycznia 1929.

Firm. 1524/28, A. IV. 327. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ przy firmie Samuel Reiss Komisowy skład skór w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 22/12 1928. Wykreśla się prokurę Majera Rubinsteina. Wpisano na podstawie podania z 20 grudnia 1928. 2268

Sąd okręgowy j. handlowy II.  
Kraków, 21 grudnia 1928.

Firm. 1535/28, B. II. 123. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B“ przy firmie „Polska Barwa“ fabryka farb w Końskich S. A. w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wp-



su: 28 grudnia 1928 r. Kapitał zakładowy spółki wynoszący kwotę 250.000 zł., podwyższono o kwotę 250.000 zł., czyli do kwoty 500.000 zł., drogą III. emisji złotowej 25.000 sztuk nowych akcji pełnowpłaconych, nominalnej wartości 10 zł. każda. Zmierzono brzmienie § 7 statutu dotyczącego wysokości kapitału zakładowego. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 29 października 1927 L. R. 21931 zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z daty Warszawa, dnia 6 kwietnia 1928 zamieszczonym w „Monitorze Polskim” z 10 maja 1928. Nr. 108. 2269  
Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.  
Kraków, 27 grudnia 1928.

### LICYTACJE.

P. 21/29/5. Ogłoszenie pozbawienia własności. Józefa Sarleja w Suchej pozbawiono całkowicie własności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Kazimierza Sarleja w Suchej. 2300  
Sąd grodzki, Oddział I.  
Sucha, dnia 1 marca 1929.

E. 238/28. Edykt licytacyjny. Dnia 27 marca 1929 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 1239 ks. gr. gm. Zasków. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 15.580 zł. Najniższa oferta: 10.386 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisany Sądzie. 2249-3  
Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.  
Lwów, dnia 19 stycznia 1929.

E. 466/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 11 kwietnia 1929 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 licytacja 3/28 części z połowy whl. 191, 355, 755 i 965 oraz 3/28 z całych whl. 507 i 966 obejmujących pgr. 745, 360, pb. 35, pgr. 405/1, 836/2, 1078, 1142, 1185/2, 99, 690 i 717/2 gminy Psary — wartości szacunkowej 571 zł., a najniższej oferty 382 zł. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 2331  
Sąd grodzki, Oddział IV.  
Rohatyn, dnia 23 lutego 1929.

E. 3212/27. Strona zobowiązana: Firma „Futro” fabryka wyprawiania i farbowania futer Spółka z ogr. odp. w Zabłociu ad Żywiec. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Izzydora Goldberga, kupca w Gdańsku strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 kwietnia 1929 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 1 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Ks. gr. gm. kat. Zabłocie ad Żywiec whl. 1256 w całości własnej, składającej się z budynków fabrycznych wraz z maszynami i placami, wartości 178.575,25 zł., najniższa oferta 89.287,63 zł. 2332  
Sąd grodzki.  
Żywiec, dnia 27 lutego 1929.

E. V. 2793/28. Dnia 23 kwietnia 1929, godzina 9, biuro 38 odbędzie się licytacyjna sprzedaż połowy realności whl. 4959 gminy Stanisławów. Wartość szacunkowa 25.000 zł., najniższa oferta 12.500 zł., poniżej najniższej oferty sprzedaż nien nastąpi. 2335  
Sąd grodzki, Oddział V.  
Stanisławów, 28 lutego 1929.

### ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

1. 199/29. P. Dr. Grzegorz Semczyszyn, adwokat w Krakowcu zgłosił zamiar przeniesienia siedziby urzędowej do Radydna, w okręgu tut. Izby. 2321  
Z Wydziału Izby Adwokatów.  
Przemysł, dnia 11 marca 1929.

### UPADŁOŚCI.

Sa 15/29/4. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Benzonia Schiffa i Mendla Schlesingera, kupców w Tarnowie, ulica Lwowska 17. Komisarz ugody Władysław Kapa, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugody Dr. Jakób Lauterbach, adwokat w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 3 kwietnia 1929 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do podpisanego Sądu do dnia 1 kwietnia 1929. 2330  
Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Tarnów, 23 lutego 1929.

Sa 1/29. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Zygmunta Leona Mildwurma, kupca w Tarnopolu odracza się audjencję ugodową na dzień 3 kwietnia 1929 godzina 10, biuro Nr. 3, na którą wszystkich wierzytelności się wzywa. 2334  
Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnopol, dnia 18 lutego 1929.

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 149/28. Edykt. Piotr Zdanowicz, syn Józefa i Agnieszki, urodzony 29 stycznia 1878 w Ciemieryżach i tamże zamieszkały, zginął jako żołnierz austr. i od chwili powołania go w szeregi wojskowe w 1914 roku niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowni

Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się, aby dał znać o sobie. 1989  
Sąd okręgowy.

Brzeżany, 1 sierpnia 1928.

T. IV. 86/27/15. Sara Freidla 2 im. Ableser (Ablöser) false Braun, córka Samuela Hirscha, urodzona około 1871, miała umrzeć w Wierchomli Wielkiej około r. 1906. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, wzywa się o udzielenie o niej wiadomości. Po trzech miesiącach, wyda się orzeczenie. 2278  
Sąd okręgowy Wydział IV.  
Nowy Sącz, 20 lutego 1929.

T. 60/29. Franciszek Borsuk, urodzony 29 lipca 1885 w Hołosku małym, jako żołnierz austriacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowni. 2022  
Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, dnia 21 lutego 1929.

T. 479/28. Stefan Pyłat v. Pilat, urodzony 30 grudnia 1883 w Małkowicach, jako żołnierz austriacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowni. 2023  
Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, dnia 25 lutego 1929.

T. 694/28. Daniel Kołtuniak, urodzony 7 sierpnia 1877 w Nuśnicach, jako żołnierz austriacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowni. 2024  
Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, dnia 19 lutego 1929.

T. 708/28. Jan Klin, urodzony 20 maja 1891 w Woli wysokiej, jako żołnierz austriacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowni. 2025  
Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, dnia 16 lutego 1929.

### ZMIANA NAZWISK.

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu.

L. AD. 2534/29.

### OBWIESZCZENIE.

Karol Stanisław 2 im. Rosenblum, urodzony w Tarnopolu, zamieszkały w Zborowie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę rodzowego nazwiska „Rosenblum” na nazwisko „Wielński”.

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego zarzuty, które podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”. 2323

Tarnopol, dnia 13 marca 1929.

WOJEWODA:

(—) Moszyński.

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu.

L. AD. 2226/29.

### OBWIESZCZENIE.

Maurycy Kohn, urodzony w Tarnopolu, zamieszkały w Grzymałowic, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę rodzowego nazwiska „Kohn” na nazwisko „Halpern”.

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego zarzuty, które podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”. 2324

Tarnopol, dnia 13 marca 1929.

WOJEWODA:

(—) Moszyński.

Urząd Wojewódzki Lwowski.

L. AC. 895 ex 1929.

We Lwowie, dnia 3 marca 1929.

### OGŁOSZENIE.

Manes Altman, syn Beili Altman, urodzony w Strzyżowie dnia 8 lipca 1887 roku, kupiec w Norymberdze wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Altman” na nazwisko: „Friedman”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ust. z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie sprzeciw w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”, gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie. 2326

ZA WOJEWODĘ:

(—) Kwaśniewski, w. r.

Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki Lwowski.

L. AC./3469/29.

We Lwowie, dnia 7 marca 1929.

### OGŁOSZENIE.

Piotr Józków, syn Wawrzyńca i Marii z domu Gawlicka, urodzony w Krywym, dnia

21 lipca 1894 roku, nauczyciel szkoły powzecznej im. ks. Piramowicza we Lwowie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Józków” na nazwisko: „Józecki” lub „Józecki”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ust. z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie sprzeciw w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”, gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie. 2328

ZA WOJEWODĘ:

(—) Kwaśniewski, w. r.

Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki Lwowski.

L. A. C. 3756 ex 1929.

### OGŁOSZENIE.

Lwów, dnia 6 marca 1929.

Abraham Aron (2 im.) Bier, syn Sary Bier, urodzony w Oleszycach dnia 21 kwietnia 1888 roku, kupiec, zamieszkały w Bernie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Bier” na nazwisko „Rotenberg”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ust. z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie sprzeciw w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia. 2327

ZA WOJEWODĘ:

(—) Kwaśniewski, w. r.

Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki Lwowski.

L. A. C. 3950/29.

We Lwowie, dnia 13 marca 1929.

### OGŁOSZENIE.

Zofja Janina (2 im.) Chomiczka, córka Antoniego i Zofji Marii (2 im.) z domu Dreumont secundo voto Wasilewskiej, urodzona w Lublinie dnia 6 marca 1899 roku, nauczycielka państwowego gimnazjum żeńskiego im. Król. Jadwigi we Lwowie wniosła prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Chomiczka” na nazwisko „Wasilewska”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ust. z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie sprzeciw w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia niniejszego. 2329

ZA WOJEWODĘ:

(—) Kwaśniewski, w. r.

Naczelnik Wydziału.

Urząd Celny we Lwowie.

L. L. 2303/29.

### OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W dniu 8 kwietnia 1929 i w dniu następnym o godzinie 10 rano odbywać się będzie publiczna licytacja w magazynach firmy Powzecznych Domów Składowych we Lwowie na ulicy Błonie Janowskie zagranicznych towarów kolejowych zalegających w tych magazynach, a nieodebranych w przepisany termin.

Wzywa się P. T. Adresatów, aby przed dniem publicznego przetargu wykupili towar, albowiem w dniu licytacji strony tracą pra-

wo dysponowania towarami.

Na wypadek, gdyby przy powyższej licytacji nie osiągnięto ceny wywoławczej, odbędzie się druga licytacja 14-tego dnia po zakończeniu pierwszej o godz. 10 rano t. j. dnia 22 kwietnia 1929.

Przy tej licytacji zostaną sprzedane takie tovary, na które strona uzyskała pozwolenie na cofnięcie za granicę, a pozwolenia tego w terminie 14-to dniowym nie wykorzystala.

Wszelkie zażalenia z powodu licytacji skierowane do Dyrekcji Cel mogą być wnoszone do Urzędu Celnego w ciągu dni siedmiu po skutecznieniu licytacji. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu licytacja staje się prawomocną. 2247-3

Lwów, dnia 15 marca 1929 r.

(—) Inż. Bieliński

Kierownik Urzędu.

## Przetarg publiczny.

na budowę aresztów w Drohiczynie Poleskim i Stolinie ogłasza Poleska Dyrekcja Robót Publicznych w Brześciu n/B na dzień 3-go kwietnia 1929 r.

o godz. 12-tej.  
Ślepe kosztorysy wydaje się lub wysyła się pocztą na żądanie.

Szczegóły ogłoszono w „Monitorze Polskim” Nr. 64 z dnia 18 marca 1929 r.

Poleska Dyrekcja Robót Publicznych.

Zarząd Spółdzielni „POLTYP” z o. o. we Lwowie, zaprasza P. T. Członków na 4-Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się dnia 3 kwietnia 1929 r. w lokalu spółdzielni przy ul. Jagiellońskiej 20. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu i udzielenie absolutorjum. 2) Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej. 3) Odczytanie protokołu ostatniej rewizji ustawowej. 4) Zmiana statutu. 5) Wnioski.

SAMOCCHÓD CIĘŻAROWY okazynie do sprzedania. „Pilot”, Lwów, Batorego 4. 2336-10

## Potrzebni

urzednicy, znający język polski i ukraiński i umiejący biegle pisać na maszynie w tych językach. Stanowisko na wyjazd zagranicę. Wymagane ukończenie szkoły średniej. Podania z przebiegiem życia, odpisami świadectw szkolnych i z dotychczasowej pracy oraz z odpowiednimi referencjami należy nadsyłać do administracji „Gazety Lwowskiej” ul. Karmelińska Nr. 2 pod „D. 80”.

### ŁOŻYSKA KULKOWE

precezyjne, marki:

F. & S.

uznane za najlepsze na kontynencie

GŁÓWNY SKŁAD:

J. SZUMAN

Sp. z ogr. odp.

Magazyn towarów żelaznych i artykułów technicznych

Lwów, ul. Gródecka 2 B. Tel. 41-47

## JAWORZNICKIE KOMUNALNE KOPALNIE WĘGLA SP. AKC. W KRAKOWIE

wypłacają począwszy od dnia 1-go kwietnia 1929 r. — za rok 1928

6% DYWIDENDE

t. j. Zł. 1.50 od akcji.

Wypłatę uskutecznią za przedłożeniem kuponu Nr. 7.

Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie i we Lwowie.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.